

Śląsk Wrocław w grze o play-off BKT EuroCup.
Dziś wyjazdowy mecz z Olimpią Lublana **str. 16**



FOT. WOJCIECH CEBULA/WKS ŚLĄSK WROCŁAW

Poeta i konkwistador Krzysztof Arciszewski to jedna z najciekawszych postaci w burzliwych dziejach dawnej Polski. **str. 9-12**

POD PARAGRAFEM

Czwartek
4.12.2025
Nr 281

www.gazetawroclawska.pl
Cena 5,00 zł
(w tym 8% VAT)

Gazeta WROCŁAWSKA

Do 2028 roku Trzonolinowiec ma być jak nowy.
Jest zgoda na remont **str. 3**



Sezon na choinki.
Świąteczne drzewka trafiły już do sprzedaży **str. 4**

Nocny pożar zabudowań.
Strażacy gasili stumetrowy budynek pełen słomy **str. 5**



FOT. ST. STR. PATRYK SURDYKA



KONTROWERSJE WOKÓŁ „KAISERBRÜCKE”

Prof. Przemysław Wiszewski:
Troszcząc się o zabytki, będziemy pośmiewiskiem? **str. 2**

Sejm odrzuci weto w sprawie „ustawy łańcuchowej”?

Marszałek Sejmu zapowiedział, że zawetowana przez prezydenta Karola Nawrockiego ustawa zakazująca trzymania psów na ulicy będzie ponownie głosowana w parlamencie **str. 7**

Nr ISSN 2353-6152

Nr indeksu 350-206



Budżet państwa 2026: rekordowe wydatki na obronność **str. 7**

PESTYCYDY OWOCE I WARZYWA, KTÓRE NIE WCHŁANIAJĄ CHEMII

„Czysta Piętnastka”, czyli samo zdrowie

Elżbieta Węgrzyn
elzbieta.wegrzyn@polskapress.pl

Jakie owoce i warzywa zawierają najmniej chemii i są najmniej toksyczne? Na te pytania od 20 lat odpowiada poradnik niezależnej organizacji Environmental Working Group (EWG). Oto „Czysta Piętnastka 2025”.

W jakich produktach jest najwięcej pestycydów? Związki te, podobnie jak metale ciężkie i antybiotyki, są znajdowane w owocach i warzywach. Dlatego od ponad 20 lat Environmental Working Group (EWG), amerykańska bezpartyjna organizacja non-profit, której celem jest ochrona zdrowia i środowiska ludzi,

bada warzywa i owoce. Sprawdza, które z nich są najbardziej zanieczyszczone szkodliwymi środkami ochrony roślin, a które najmniej.

Owoce i warzywa są niezbędne dla zdrowej diety. Przewodnik EWG „Poradnik zakupowy pestycydów w produktach” (Shopper’s Guide to Pesticides in Produce™) klasyfikuje produkty z największą i najmniejszą zawartością pozostałości pestycydów, pomagając konsumentom dowiedzieć się więcej o tym, co kupują i jedzą - wyjaśniają przedstawiciele EWG w najnowszej publikacji Poradnika na 2025 rok.

Najnowsze wydanie „Poradnika...” powstało na podstawie danych Departamentu Rolnictwa i Agencji ds. Żywności i Leków USA (USDA). W ostatnich

miesiącach sprawdzono ponad 53 tys. próbek, badaniem objęto goszczące na naszych stołach 47 owoców i warzyw.

Wyniki dotyczące zawartości pestycydów pozwoliły podzielić owoce i warzywa na trzy grupy: 12 owoców i warzyw najbardziej zanieczyszczonych pestycydami trafiło na listę „Brudnej Dwunastki” 2025 (pisaaliśmy o nich tydzień temu). Druga grupa, licząca 20 produktów, to warzywa i owoce, które nie kwalifikowały się ani do „Brudnej Dwunastki”, ani do „Czystej Piętnastki”.

Dziś skupiamy się natomiast na grupie 15 warzyw i owoców z tzw. Czystej Piętnastki 2025. To owoce i warzywa, których próbki okazały się najmniej skażone pestycydami.

Czytaj dalej na str. 6



Z tegorocznego zestawienia wypadły m.in. czystsze w ubiegłym roku bataty oraz słodkie melony

FOT. 123RF

Jutro w naszej gazecie PULS

● Magdalena Ogórek stworzyła na Dolnym Śląsku prywatne Muzeum Sztuki Zagrabionej i mówi: - Jak umrę, to muzeum po mnie zostanie.

Zamów prenumeratę

Gazeta Wrocławska ☎ 71 727 62 37
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gazetawroclawska.pl

Kontrowersje wokół „Kaiserbrücke”. Troszcząc się o zabytki, będziemy pośmiewiskiem?



FOT. PAVEŁ RELIKOWSKI/FACEBOOK

prof. Przemysław Wiszewski
historyk, b. rektor Uniwersytetu Wrocławskiego

Ta dyskusja nie ma końca. I zapewne pojawienie się (lub nie) tabliczki z napisem „Kaiserbrücke” na moście Grunwaldzkim, jej nie zakończy. 2 grudnia na naszym portalu www.GazetaWroclawska.pl o szkodliwości przywracania napisu na most wypowiedział się dyrektor IPN we Wrocławiu, dr hab. Kamil Dworaczek (zapraszamy do obejrzenia tam całego wywiadu). W mocnych słowach na Facebooku odpowiedział mu były rektor Uniwersytetu Wrocławskiego, prof. Przemysław Wiszewski. - Skoro pan Dyrektor uważa, że Wrocław będzie pośmiewiskiem, to zachęcam do samorozwiązania oddziału IPN we Wrocławiu. Jestem absolutnie za i wcale nie przeciw! - komentuje historyk.

Skontaktowaliśmy się z prof. Przemysławem Wiszewskim, który specjalnie dla Gazety Wrocławskiej zgodził się napisać obszerny komentarz do naszego ostatniego wywiadu z dr. hab. Kamilem Dworaczkiem, dyrektorem wrocławskiego Instytutu Pamięci Narodowej (rozmowę tę można zobaczyć na naszym portalu www.GazetaWroclawska.pl). Poniżej publikujemy komentarz historyka i byłego rektora Uniwersytetu Wrocławskiego.

Kiedy latem tego roku rozgorzał spór o przywrócenie historycznego wyglądu Mostu Grunwaldzkiego, w tym napisu Keiserbrücke, byłem przekonany, że to typowy przejaw sezonu letniego. Nic się nie dzieje interesującego, dziennikarze z rozpaczą szukają tematu. A ten pasował jak ulał jako potencjalna burza w szklance wody. Bo przecież właśnie wzmogło się zainteresowanie „Ziemiemi Zachodnimi”. Ale przede wszystkim

mocy nabrało przedstawianie Polakom historii z nacjonalistycznego punktu widzenia. I faktycznie, sprawa ucichła po krótkiej wymianie nieuprzejmości oraz kilku rzeczowych głosach pokazujących brak racjonalnych podstaw do zaciętrzewienia. Ale tylko pozornie. Nieustępliwa walka z Niemcami, hasło dawnej władzy i dzisiejszej opozycji, stał się nośnym, propagandowym tematem. Politycy niemal wszystkich partii stoją twardo na stanowisku i ani joty uchybić polskiemu honorowi nie dają. Ba, premier ostatnio nawet zaczął mówić o reparacjach, których Polska rzekomo nie otrzymała. W tym klimacie temat przywrócenia historycznego napisu na moście we Wrocławiu nabrał rumieńców. Pan poseł Przemysław Czarnek raczył podzielić się swoją wiedzą historyczną. Stwierdził, że lata zaborów i germanizacja pozostawiły ślady w umysłach radnych wrocławskich. Bo ci zgodzili się na wspomnianą zmianę wy-

glądu mostu. Grzmi: „jak bardzo trzeba być zgermanizowanym, jak bardzo trzeba mieć w nosie polskie interesy, by podejmować taką uchwałę?”. I konkluduje: „repolonizacja części Polaków to będzie jedno z najtrudniejszych zadań, które trzeba będzie jednak wykonać”. Tak monstrualnie nieodpowiedzialnych słów, tak rażąco niepoważnych pod względem wiedzy historycznej komentować nie będę. Ale tłumaczę one dalsze etapy wzmocnienia patriotycznego w walce z zabytkami Wrocławia. Pojawił się w naszym mieście pan Bąkiewicz uważający, że wie lepiej, czego Wrocławowi potrzeba. A potrzeba braku napisu na moście. Znów, nie ma sensu komentować jego zachowania, bo jest politykiem. Powie każdą rzecz i od każdej później się odżegna, jeśli da mu to chwilę uwagi i ułamek poparcia społecznego. W zasadzie można jedynie podsumować jesienno-zimowe zainteresowanie Wrocławiem stwierdzeniem, że przyszło zimno. Zabrakło uchodźców na granicy z Niemcami, zmarły bezczynne ochotnicze patrole, które miały ich wyłapywać. I w imię politycznego zysku postanowiono podjąć walkę z Polakami, którzy jakoby Polakami nie są. Jeszcze raz powtórzę - to politycy, ich nie sposób traktować poważnie. Ale ze smutkiem i zażenowaniem przeczytałem wypowiedź dyrektora wrocławskiego IPN. Pan dr hab. Kamil Dworaczek uważa, że przywrócenie historycznego wyglądu Mostu Grunwaldzkiego z napisem Kaiserbrücke naraża Wrocław na śmieszność. Bo tak ozdobiony służyć będzie upamiętnieniu postaci cesarza Wilhelma II. Władcy - i chyba nie trzeba do tego nikogo przekonywać - niezbyt mądrego, którego niektóre wypowiedzi i poczynania mogą dziś budzić odrzeka. Autor wskazuje, że „powstałe przed wojną określenie „era wilhelmińska” odnosiło się do stworzonego klimatu politycznego, w którym prawo silniejszego stawia się ponad normami prawa. Niestety, jak widzimy, i dzisiaj takich polityków nie brakuje”.

Biorąc pod uwagę zajmowane przez p. Dworaczka stanowisko można by sądzić, że taki krytycyzm pod adresem polityków PiS to jednak daleko posunięta odwaga. Ale chyba nie o to chodziło autorowi. Dziwi jednak, że historyk tak łatwo zakreśla granice pojęć historycznych. Era wilhelmińska obejmuje nie tylko kwestie polityczne, nie dotyczy tylko pożałowania godnego charakteru i poglądów cesarza Wilhelma II. To także okres gwałtownego rozwoju gospodarczego i cywilizacyjnego niedawno zjednoczonych Niemiec. Co ma swoje znaczenie dla zrozumienia historycznego kontekstu umieszczenia napisu na ówczesnie najnowocześniejszym technologicznie moście przez dumną, niemiecką radę Wrocławia. O czym jednak wyczerpująco w „Gazecie Wrocławskiej” pisał już dr hab. Miron Urbaniak. Ostatecznie p. Dworaczek konkluduje: „Zadajmy sobie pytanie - całkiem na chłodno - czy chcemy we Wrocławiu przypominać takiej postaci? Czy o takie dziedzictwo nam właśnie chodzi? Ja nie mam wątpliwości, że taki napis naraża nas na pośmiewisko i to nie tylko w Polsce. Dlatego jestem mu przeciwny, nie tylko jako dyrektor wrocławskiego Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej, ale również jako historyk oraz wrocławianin”. Spróbujmy więc kilka rzeczy wyjaśnić. Przywrócenie kształtu architektonicznego mostu nie oznacza chęci upamiętnienia cesarza Wilhelma II. Chyba, że kierownik Dworaczek przeprowadził badania i wie, że nazwa Keiserbrücke spowoduje nagłe olśnienie poznawcze u oglądających. Dodatkowo połączy się u nich z przekonaniem, że istnienie Mostu Grunwaldzkiego jest przejawem upamiętnienia... cesarza Wilhelma II. Ja akurat uważam, że dominacja nazwy odnoszącej się do zwycięstwa Polaków i Litwinów nad Zakonem Krzyżackim raczej zwróci uwagę na dominację polskiej dumy w ongiś niemieckim mieście. A przede wszystkim, że zadbano o ten zabytek, bo kulturalny czło-

wiek dba o powierzone mu pod opiekę dobra kultury. Ale stanowczo odżegnano się od politycznego dziedzictwa Cesarstwa Niemiec nie przywracając historycznej nazwy mostu. Zwłaszcza, jeśli każdy oglądający będzie mógł przeczytać na tablicy kontekst historyczny jego powstania. Czy może się mylę? Ale jeśli tak jest, to co począć z poznańskim Zamkiem Cesarskim? Czy p. Dworaczek sądzi, że powstał by uczcić cesarza Bolesława Chrobrego (dziękuję Wojciechowi Buremu ze tę analogię)? A może należy rozebrać budynki Uniwersytetu Warszawskiego, bo są pozostałością po Uniwersytecie Królewsko-Aleksandrowskim (cara Aleksandra II) i Uniwersytecie Cesarskim (cara Mikołaja II)? Natomiast wracając do Wrocławia: czy jeśli powiem, że warto restaurować zabytki przy ul. Adama Mickiewicza, to będę wspierał pamięć o Adolfie H., patronie tej ulicy w czasach nazistowskich? A renowacja Stadionu Olimpijskiego będzie uczczeniem Hermana G., patrona tegoż w tym samym okresie? Wydaje mi się, że w sposób oczywisty tak nie jest. Że wręcz przeciwnie, zmiana nazw podkreśla współczesny dystans wobec tych niegodnych pamięci osób. Także dlatego, że zgodnie z dobrze ugruntowaną już na Dolnym Śląsku tradycją nasz regionalizm opiera się na dumie z osiągnięć człowieka. Tych, które zostały nam powierzone pod opiekę. Jesteśmy dumni z naszych zabytków, wbrew wysiłkom polskich władz centralnych dbamy o nie i restaurujemy je, bo jesteśmy Ślązakami. Tu urodzonymi i wychowanymi, czasami tu przybyłymi i zakochanymi w regionie i lokalnościach. Jesteśmy też Polakami, bo - w co trudno akurat politykom uwierzyć - na zachód od Wisły można kochać swoją wspólnotę obywatelską i mieć z nią silne relacje bez osłabiania dumy z przynależności do swojego regionu i wspólnoty lokalnej. Nasza tożsamość opiera się nie na krwi, lecz na miłości do człowieka, jego kultury, jego osiągnięć cywilizacyjnych. Na oszołomie-

niu pięknym krajobrazów, których częścią chcemy być. A zatem, czy troszcząc się o zabytki powierzone nam pod opiekę, staniemy się pośmiewiskiem? Czy troska o zabytki naraża Wrocław na pośmiewisko? Jeśli komuś po głowie chodzą takie myśli, to znaczy, że nie rozumie tego, czym były ruchy migracyjne po zakończeniu wojny. Jak wiele wkładano serca i emocji, by poczuć się „u siebie” i być dumnym z miejsca, w którym się zamieszkało. A jednocześnie nie dać się pożreć nacjonalistycznej, komunistycznej propagandzie oskrubującej mury z wieloetnicznej przeszłości wspaniałej krainy nad Odrą. Fakt, że politycy wracają do języka PRL-owskiej propagandy nie powinien dziwić. Niewiele więcej potrafią, niewiele mają pomysłów na naszą przyszłość. Ale historyk - paradoksalnie - powinien rozumieć teraźniejszość właśnie w kontekście przeszłości.

Kończąc, bo przecież są ciekawsze tematy, przywracanie piękna i dostojności Wrocławowi i wszystkim innym miastom na Śląsku budzi mają radość i dumę. Tu mieszkam, tu czuję się u siebie. Most Grunwaldzki ze swoją nazwą i odrestaurowanym wyglądem będzie świetnym przykładem niełatwej historii mojego miasta. Mojego z wyboru, bo przecież urodziłem się na Śląsku, ale w innej, również ciekawej i pięknej miejscowości. Troska o niemiecką spuściznę kulturową, tak jak o czeską, polską i żydowską są integralną częścią mojego obywatelstwa. Mojego szacunku dla trudu ludzi, by świat był odrobinę piękniejszy. A jeśli kogoś to śmieszy, to mogę mu tylko współczuć.”

Prof. Przemysław Wiszewski
Polski historyk, badacz specjalizujący się w historii średniowiecza, historii Kościoła, historiografii, ikonografii oraz historii nowożytnej. Nauczyciel akademicki, od lat związany z Uniwersytetem Wrocławskim, a w okresie od 2020 do 2022 roku, jego rektor.

nasz REGION

WROCŁAW

Awaria rogatki na ul. Zwycięskiej

Wczoraj przed godz. 14:30 na przejeździe w kierunku al. Karkonoskiej zablokowały się opuszczone rogatki. Ruch został wstrzymany, powstał gigantyczny korek. **RB**

KOBIERZYCE

Kierowca ciężarówki zakleszczony w kabinie

Na DK 8 między Magnicami a Kobierzycami ciężarówka wjechała do rowu, a jej kierowca został zakleszczony w kabinie. Wydobyli go z niej ratownicy i zawieźli do szpitala. **JJ**



FOT. JAROSŁAW JAKUBCZAK

WROCŁAW

Poranne problemy pasażerów MPK

Tuż przed godz. 8 na ul. Piłsudskiego tramwaj zderzył się z autem osobowym. Torowisko zostało zablokowane, a MPK Wrocław wyznaczyło objazdy. **BB**

Do 2028 roku trzonolinowiec ma być jak nowy

Aneta Kolesińska
aneta.kolesinska@polskapress.pl

Jest zgoda na remont Trzonolinowca. Harmonogram prac jeszcze nie ogłoszono, ale zarządca nieruchomości zapewnia, że lokatorzy będą mogli wrócić do swoich mieszkań w 2028 roku.

Trzonolinowiec stoi opuszczony już od ponad roku. W ostatnich latach jego stan techniczny znacznie się pogorszył. Ekspertyzy przeprowadzone przez Politechnikę Wrocławską wykazały korozję lin nośnych sięgającą 70 proc. i przekroczoną nośność konstrukcji, co zmusiło Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego do wydania nakazu pilnego wykwaterowania mieszkańców.

W maju 2025 r. pracownia Szlachcic Architektury stworzyła

projekt przebudowy budynku. Opinie internautów były jednak podzielone. Pojawiły się głosy, by nie malować na biało podpór budynku, dzięki którym Trzonolinowiec wyglądał tak, jakby unosił się nad ziemią.

Jak za dawnych lat

- Planując remont, musieliśmy zastanowić się nad tym, co było najcenniejsze w tym budynku. Wspólnie z konserwatorem zabytków podjęliśmy decyzję o odtworzeniu elewacji z 1967 roku, co dla niektórych może być szokujące, ponieważ budynek został wpisany do rejestru z późniejszą elewacją, powstałą w latach 70. To, co widać od razu, to modernizacja konstrukcji. Dodatkowe przypory przy każdej linie nośnej na parterze, nowa elewacja z widocznym śladem lin i odtworzone w nowoczesny



FOT. ANETA KOLESIŃSKA/SZLACHCIC ARCHITEKCI

Projekt modernizacji Trzonolinowca we Wrocławiu wykonuje pracownia Szlachcic Architektury.

sposób okna obrotowe wzdłuż pionowej osi, tak jak w pierwotnym projekcie architekta Jacka Burzyńskiego z 1961 roku - mówi Dorota Szlachcic z biura

projektowego Szlachcic Architektury.

25 listopada magistrat wydał zgodę na przebudowę i remont budynku przy ul. Kościuszki 72.

- W sensie prawnym decyzja ta jest ostateczna, nikomu nie przysługuje odwołanie w toku administracyjnym ani wniosek o ponowne rozpatrzenie - informuje Michał Guz.

Ile trzeba będzie zapłacić?

Do mieszkańców żadne konkretne dotyczące remontu jeszcze nie dotarły. Ile ma kosztować modernizacja? Jeszcze nie wiadomo.

- W sprawie Trzonolinowca jestem na bieżąco, czekamy na kosztorys. Jeszcze nie wiadomo, ile zapłacimy. Na razie cały czas inwestujemy w przyszłe prace remontowe - powiedział nam jeden z mieszkańców budynku.

Choć spółka Zarządca nie zdradza szczegółów, Gazeta Wrocławska ustaliła, że prawdopodobnie to gmina Wrocław po-

kryje większą część kosztu projektu, który wynosi 1,1 mln złotych.

- Gmina Wrocław jest właścicielem lokali wchodzących w skład wspólnoty i w tym zakresie będzie partycypować w częściach równych z pozostałymi właścicielami. Prowadzone są również rozmowy o dodatkowym dofinansowaniu ze strony magistratu i ewentualne posiłkowanie się kredytem - informował nas w lipcu 2024 roku zarządca nieruchomości.

Obecnie spółka Zarządca nie odpowiada na nasze pytania dotyczące terminu rozpoczęcia prac. Według poprzednich zapewnień, jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, remont Trzonolinowca powinien się zakończyć do końca 2027 roku, aby już na początku 2028 roku lokatorzy mogli wrócić do swoich mieszkań.

MATERIAŁ INFORMACYJNY KGHM POLSKA MIEDŹ S.A.

0011431483



Barbórka 2025

Wszystkim naszym Pracownikom składamy podziękowanie za trud i wysiłek pracy, a także za zaangażowanie w wypełnianiu codziennych obowiązków.

Z okazji Barbórki życzymy Wam i Waszym Rodzinom radości w świętowaniu i kultywowaniu górniczych tradycji oraz pomyślności i poczucia satysfakcji z wykonywanej pracy.

Niech Święta Barbara otacza Was i Waszych bliskich swoją opieką.

Szczęść Boże!
Zarząd KGHM Polska Miedź S.A.

Sezon na choinki. Króluje jodła kaukaska, ale są i inne drzewka

Alina Gierak

alina.gierak@polskapress.pl

Sezon na choinki rozkręca się na całego. Jodły i świerki mają także w sprzedaży nadleśnictwa. Na plantacji choinek w Dziwiszowie koło Jeleniej Góry wybór drzewek jest ogromny.

Choinka prosto z lasu, pachnąca i świeża, sprawi, że Boże Narodzenie będzie miało cudowny klimat. Wiele osób kupuje drzewka już teraz. Te prosto z lasu przetrwają co najmniej do 2 lutego (święto Matki Boskiej Gromnicznej, symbolicznie zamykające okres Bożego Narodzenia).

Poszukiwanymi gatunkami na bożonarodzeniowe drzewka są głównie jodła i świerk. Rzadziej wybierana jest sosna. Hitem pozostaje jodła kaukaska. Ceniona jest za wygląd (wyróżnia się symetrycznym, gęstym kształtem i miękkimi, ciemnozielonymi igłami, które od spodu mają srebrzysty nalot, co nadaje



FOT. ALINA GIERAK

Patryk Waloszczyk prowadzi w Dziwiszowie plantację choinek oraz pasiekę edukacyjną. Na tym zdjęciu jest z uczniami klasy V z SP 11 w Jeleniej Górze

jej bardzo estetyczny i elegancki wygląd, zapachem (subtelny, przyjemny, lekko cytrusowy, nie tak intensywny jak w przypadku świerka) i trwałość (jej igły nie opadają, nawet gdy drzewko stoi w ciepłym pomieszczeniu przez wiele tygodni).

Drzewka, które można kupić w nadleśnictwach, pochodzą ze specjalnych plantacji lub z tzw. cięć pielęgnacyjnych. Każdy, kupujący choinkę od leśnika otrzymuje dowód sprzedaży, tzw. asygnotę, która jest gwarancją legalnego pochodzenia drzewka, po-

zyskanego w sposób niezagrażający trwałości polskich lasów.

Ogromny wybór drzewek jest m.in. na plantacji w Dziwiszowie.

- Najpopularniejsze są około 2,5 metrowe jodły kaukaskie. Są specjalnie formowane, gęste i piękne - mówi Patryk Walosz-

czyk, właściciel plantacji. Można tam także kupić świerki, świerki srebrne i choinki w doniczkach.

- Choinka jest dla wielu ludzi silnym symbolem i wspomnieniem dzieciństwa, kojarzonym z ciepłem, czasem spędzonym z rodziną i zapachem świąt. Nasi klienci przyjeżdżają po choinki od lat, bo nie wyobrażają sobie bez nich Bożego Narodzenia - mówi pan Patryk.

Nietypowymi klientami są hotele, zamki i pensjonaty. Kupują ogromne, 7-metrowe jodły, albo po kilkanaście choinek do wystroju hotelowych wnętrz.

- Nasze drzewka są świeże, pachnące i przetrwają do marca. Wystarczy je odpowiednio pielęgnować - mówi pan Patryk.

Co robić, by choinka stała jak najdłużej

● Unikaj szoku temperaturowego: Nagłe przeniesienie z zimna do ciepła powoduje gubienie igieł.

● Użyj specjalnego stojaka z zasobnikiem na wodę i upewnij się, że pień jest w nim zanurzony.

● Podlewaj choinkę codziennie, dostarczając jej 0,5-4 litry wody dziennie, w zależności od jej wielkości.

● Ustaw choinkę jak najdalej od kaloryferów i innych źródeł ciepła, które ją wysuszają.

Tegoroczne ceny

Najtańsze choinki są od 20 zł - 30 zł. Najdroższe kosztują nawet 500 zł. Cena zależy od gatunku, wysokości i wyglądu choinki.

W nadleśnictwach świerk lub sosnę o wysokości do 3 metrów kupimy od 40 zł. Większe drzewka kosztują ok. 160 zł. Jodły i daglezie są nieco droższe - za mniejsze okazy zapłacimy 55 zł, a za wyższe nawet 170 zł.

Na tymczasowych stoiskach czy parkingach pod supermarkietami ceny choinek zależą głównie od gatunku i wysokości drzewka.

● Świerk pospolity lub sosna - od 40 do 120 zł.

● Świerk srebrzysty - od 120 do 220 zł.

● Jodła kaukaska - od 150 do 400 zł. ©

0011444659

REKLAMA

0410707709

Pani
Katarzynie Popek

Zastępcy Dyrektora ds. Medycznych

wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy
w niezwykle trudnych chwilach po śmierci

Mamy



składają

Dyrekcja i Pracownicy
Dolnośląskiego Oddziału Wojewódzkiego
Narodowego Funduszu Zdrowia

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Kondolencje i nekrologi
w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

ZAKŁADY POGRZEBOWE

● „ABEL” – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowa organizacja pogrzebów i kremacji. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe, kom. 502-922-708, 71/355 92 23 ul. Św. Wincentego 10 A.

● „ADORIA” Usługi Pogrzebowe. Tania, profesjonalnie i bezgotówkowo. Całodobowy odbiór ciała z dowolnego miejsca. Pożegnania i kremacje. Obsługa ekskluzywnym karawanem. Biuro na terenie cm. Osobowice 59a - wszystkie sprawy w jednym miejscu. Tel. całodobowy 71 352 52 05 lub 503 33 83 84.

● „ANUBIS” – kompleksowe usługi pogrzebowe - profesjonalnie - bezgotówkowo. Dom Pogrzebowy, biuro i własna kaplica i chłodnia, organizowanie pożegnań przed kremacją oraz czuwanie przy zmarłym przed pogrzebem tradycyjnym

w godzinach dogodnych dla klienta. Wrocław, ul. Szpacza 32/34, tel. 71 350 01 01 całodobowy. Biuro: Wrocław, ul. Dubois 20, Wróblowice, ul. Stawowa 5. Całodobowe przewozy zmarłych kraj i zagranicą. Załatwianie formalności również w domu klienta. Telefony całodobowe 71 328 83 85, 723 030 303.

● „ARCHON” – Zakład Pogrzebowy tel. 71 332 60 60 – całodobowe przewozy zmarłych. Własna chłodnia i kaplica, rozliczenia bezgotówkowe, wyrabianie aktów zgonu i wszystkich formalności ZUS i USC. Obsługa ceremonii pogrzebowych ekskluzywnym karawanem Mercedes Pilato gratis. Nasze oddziały: Włodkowica 37, Hallera 112, Bogusławskiego 33, Traugutta 67, Skłodowskiej-Curie 49, Kiełczowska 90 (cm. komunalny), Krzywoustego 287, Trzebnicka 67,

ul. Grabiszyńska 101, ul. Zaporoska 83, www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● „WITWICCY” Zakład Usług Pogrzebowych, Producent Trumien. Całodobowy przewóz zmarłych. Rozliczamy ZUS, KRUS, WBE, MSWiA w zakładzie. Własna chłodnia. Kompleksowo. Solidnie! Wrocław Borowska 254 - naprzeciw Akademii Medycznej, Wrocław Kościuszki 67/1a - róg Gwarnej, Krzyżowice ul. Główna 14 gm. Kobierzyce, Sobótka ul. Św. Anny 19/1, 71/889-00-60, www.zakladpogrzebowy24.pl

● CAŁODOBOWE PRZEWozy ZMARŁYCH dla miasta Wrocławia i Dolnego Śląska. Najniższe ceny. Tel. 502-922-708, 71 322-60-16.

● KREMATORIUM – ARCHON, ul. Kiełczowska 90, tel. 71 345 73 43

- całodobowo. Kompleksowe usługi kremacyjne i pogrzebowe, ustalanie terminów. Całodobowy odbiór osób zmarłych z domu, szpitali, hospicjów. www.krematorium.wroclaw.pl

● MIĘDZYNARODOWE PRZEWozy ZMARŁYCH, tel. 71/332-60-60 – całodobowo. Przewóz zmarłych i prochów z państw całego świata. Załatwiamy wszelkie pozwolenia i formalności. Posiadamy licencję na transport zmarłych z Francji. www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● ROCH – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowo, kompleksowo. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe 71/322 60 16, kom. 502-922-708, Wrocław, ul. Św. Wincentego 10 a (dawna Obrońców Pokoju).

Dziś pożegnamy

Pogrzeby
4 grudnia 2025

● OSOBOWICE

Mariola Grzegorzczak
g. 10.40
Stanisław Mądry g. 11.20

Janina Haba g. 12
Wiacesław Smolin
g. 12.40
Paweł Łaszczak
g. 13.20
Stefan Nagaj
g. 14
Józef Myszak
g. 14.40

● GRABISZYN

Ewa Raubic g. 10
Stanisław Ptak g. 11
Ewa Wojciechowska
g. 12
Władysław Szydłowski
g. 13
Ewa Pietraszek
g. 14

● PSIE POLE

Ryszard Jaromkiewicz
g. 10
Tymur Poliovyi g. 11
Maria Patrańska g. 12

Zarząd Cmentarzy Komunalnych,
pl. Strzelecki 19/21, 50-224 Wrocław

Kilkudziesięciu strażaków walczyło z pożarem budynków gospodarczych

Jerzy Wójcik
jerzy.wojcik@polskapress.pl

We wtorek wieczorem, w Sadach Górnych pod Jaworem w dużych budynkach gospodarczych wybuchł pożar. Płomienie rozprzestrzeniły się błyskawicznie, w środku był łatwopalny materiał.

Pożar w Sadach Górnych (gmina Bolków, powiat jaworski) wybuchł przed godziną 18. W płomieniach stanął cały budynek gospodarczy. Strażacy z Komendy Powiatowej PSP w Jaworze informują, że liczy on aż 100 metrów długości i 15 szerokości.

- Ma całkowicie zawalony dach, który zapadł się do wnętrza budynku. We wnętrzu znajduje się duża ilość mate-

riału palnego, co utrudnia dogaszanie i znacząco wydłuża czas prowadzonych działań - informował nas kpt. Krzysztof Napierała z PSP w Jaworze. - Wodę gaśniczą podawano z podnośników hydraulicznych i z zewnątrz obiektu. Strażacy pracowali w aparatach ochrony dróg oddechowych z uwagi na duże zadymienie i trudne warunki panujące na miejscu - dodaje.

Z żywiołem walczyło kilkudziesięciu ratowników z 16 zastępów PSP i OSP. Zbudowano punkt uzupełniania butli powietrznych i dwa punkty czerpania wody. Dogaszanie trwało do późnych godzin nocnych.

Strażacy uspokajają, że nikt nie został poszkodowany w sąleających płomieniach. ©©



FOT. ST. STR. PATRYK SURDYKA/KPSP W JAWORZE

W budynkach, które spłonęły, składowano m.in. duże ilości słomy

Wrócili szukać ofiar, zajęła się nimi policja

Paweł Gołębiowski
Wałbrzych

Policjanci z Wałbrzycha zatrzymali trzech młodych mężczyzn z powiatów trzebnickiego i wrocławskiego, odpowiedzialnych za przestępstwa na tzw. wnuczka i policjanta.

Oszustw dokonano 8 i 11 listopada na terenie Wałbrzycha i Szczawną-Zdroju. - Oszukane kobiety w wieku 84 i 90 lat przekazały fałszywym policjantom gotówkę na rzekomą kaucję dla członków swoich rodzin, którzy mieli spowodować wypadki drogowe. Łącznie 63 tys. zł - informują w wałbrzyskiej policji.

Funkcjonariusze z Wałbrzycha zatrzymali trzech odpowiedzialnych za oszustwa. Wpadli podczas kontroli drogowej w dzielnicy Szczawienko,

po tym, jak próbowali „złowić” kolejną ofiarę. Okazało się, że 18-letni kierowca miał sądowy zakaz prowadzenia pojazdów, natomiast jego o rok starszy brat miał przy sobie marihuanę, a dzień wcześniej ukradł tablice rejestracyjnych z pojazdu zaparkowanego w Strzegomiu.

Cała trójka usłyszała prokuratorskie zarzuty. Decyzją Sądu Rejonowego w Wałbrzychu, 19-latek, którego wizerunek zarejestrował monitoring w miejscu zamieszkania jednej z pokrzywdzonych, trafił już na 3 miesiące do Aresztu Śledczego w Dzierżonowie.

Sprawa jest rozwojowa, Policja ma informację, że podejrzani odbierali gotówkę od pokrzywdzonych senierek i seniorów na terenie całego kraju. Niewykluczone, że usłyszą kolejne zarzuty. Całej trójce już teraz grozi kara do 8 lat więzienia. ©©

REKLAMA

0011445029



TAURON Dystrybucja S.A. Oddział we Wrocławiu

ogłasza pisemny przetarg publiczny

NA SPRZEDAŻ NIŻEJ WYMENIONYCH ŚRODKÓW TRANSPORTOWYCH:

Lp.	Marka, model, typ	Rodzaj pojazdu	Nr rejestracyjny	Rok produkcji	Przebieg orientacyjny [km]	Cena wywoławcza (zł brutto) w tym 23% VAT	Uwagi
1	JCB 801.4-8	Minikoparka	XX17007	2008	5664 mtg	38 400	
2	JCB 801. 4-8	Minikoparka	XX18008	2008	6887 mtg	35 215	
3	Opel Insignia	Osobowy	DW8PU05	2021	153624	43 800	Usterka silnika
4	Skoda Citygo	Ciężarowy	DW6N411	2017	74430	3 400	Uszkodzony w kolizji
5	Ford Ranger	Ciężarowy	DW832WC	2013	164072	17 400	Uszkodzony silnik

1. **Nazwa i siedziba sprzedającego**
TAURON Dystrybucja S.A.
ul. Podgórska 25A
31-035 Kraków
Oddział we Wrocławiu
pl. Powstańców Śląskich 20
53-314 Wrocław

2. **Termin i miejsce przeprowadzenia przetargu**
Przetarg przeprowadzony zostanie w formie pisemnej i odbędzie się **w dniu 19.12.2025 r. o godzinie 10⁰⁰**, sala nr 101, TAURON Dystrybucja S.A. Oddział we Wrocławiu przy ul. Trzebnickiej 35/37 we Wrocławiu.

3. **Termin i miejsce, w którym można obejrzeć sprzedawane pojazdy**
Oferowane pojazdy można oglądać po wcześniejszym telefonicznym umówieniu spotkania, w godzinach **9³⁰-12⁰⁰**, w dni robocze **od 4.12.2025 r. do 18.12.2025 r.**, w Dziale Transportu TAURON Dystrybucja S.A. przy ul. Trzebnickiej 35/37 we Wrocławiu.
Dane kontaktowe osoby odpowiedzialnej pod względem formalnym:
Dawid Socha
tel.: 573 137 106
e-mail: Dawid.Socha@tauron-dystrybucja.pl
Dominik Płatek
tel.: 572 889 423
e-mail: Dominik.Platek@tauron-dystrybucja.pl
Zasady oględzin pojazdów:
Zakaz wstępu na teren TAURON Dystrybucja S.A. bez przedstawiciela Sprzedającego,
Brak możliwości odbycia jazdy próbnej.

4. **Miejsce, termin i tryb składania ofert oraz okres, w którym oferta jest wiążąca**
Ofertę należy składać na formularzu ofertowym będącym *Załącznikiem nr 1* niniejszego ogłoszenia bądź też zamieszczonym na stronie internetowej Spółki: www.tauron-dystrybucja.pl (zakładka Przetargi). Formularze ofertowe dostępne będą również w miejscu oglądania pojazdów.
Ofertę należy składać na każdy środek transportu oddzielnie, w osobnej, zamkniętej kopercie (każda koperta może zawierać jedną ofertę zakupu jednego środka).
Informacje, które należy umieścić na kopercie:
Adresat:
TAURON Dystrybucja S.A. Oddział we Wrocławiu, ul Trzebnicka 35/37, 50-231 Wrocław,
Nazwa i adres Oferenta,
Adnotacja:
Przetarg pisemny na środek transportu nr ... (oznaczenie nr pozycji z tabeli ogłoszenia). Nie otwierać przed 19.12.2025 r. godz. 10⁰⁰.
Oferty należy składać do dnia 18.12.2025 r. do godz. 12⁰⁰ w Kancelarii TAURON Dystrybucja S.A. Oddział we Wrocławiu przy ul. Legnickiej 60a we Wrocławiu.
Składający ofertę pozostaje nią związany przez okres **30 dni** licząc od końcowego terminu składania ofert.

5. **Wymagania, jakie powinna spełniać oferta w prowadzonym przetargu**
Oferta pod rygorem nieważności powinna być sporządzona w formie pisemnej oraz zawierać:
Imię i nazwisko, dokładny adres, telefon kontaktowy, adres e-mail lub nazwę (firmę) i adres siedziby oferenta, telefon, adres e-mail, NIP oraz Numer REGON,

- Oferowaną cenę brutto za przedstawiony pojazd objęty przedmiotem przetargu,
- Oświadczenie oferenta, że zapoznał się ze stanem przedmiotu przetargu,
- Oświadczenie, że w razie wyboru oferty Oferent zobowiązuje się do wypowiedzenia umowy OC,
- Oferta powinna być podpisana przez Oferenta lub osoby uprawnione do zaciągania zobowiązań w jego imieniu.

6. **W przetargu jako oferenci nie mogą uczestniczyć**

- członkowie Zarządu TAURON Dystrybucja S.A., Dyrektor Oddziału / Dyrektor Naczelny danego Oddziału i jego Zastępcy,
- osoby, którym powierzono wykonanie czynności związanych z przeprowadzeniem przetargu,
- małżonkowie, dzieci, rodzice i rodzeństwo osób, o których mowa powyżej,
- osoby, które pozostają ze Sprzedającym w takim stosunku prawnym lub faktycznym, że może to budzić uzasadnione wątpliwości, co do bezstronności Sprzedającego.

7. **Inne informacje**

- Komisja przetargowa otwiera oferty przetargowe w miejscu i terminie określonym w ogłoszeniu, **z zachowaniem kolejności według daty wpływu oferty**, Komisja przetargowa wybierze oferenta, który zaoferuje **najwyższą cenę** za pojazd objęty przedmiotem przetargu,
- Prowadzący przetarg odrzuci oferty, w każdej z niżej wymienionych sytuacji:
 - a) w przypadku dwóch lub więcej ofert złożonych w jednej kopercie,
 - b) jeżeli oferta będzie niekompletna i / lub nieczytelna,
 - c) jeżeli zaoferowana cena będzie niższa od ceny wywoławczej.
- W przypadku nieprawidłowego zaadresowania lub zamknięcia koperty prowadzący przetarg nie bierze odpowiedzialności za złe skierowanie przesyłki i jej przedterminowe otwarcie.
- Oferty złożone po terminie zostaną zwrócone oferentom bez otwierania, Oferent może wprowadzić zmiany w złożonej ofercie lub ją wycofać, pod warunkiem, że uczyni to przed końcowym terminem składania ofert. Zarówno zmiana, jak i wycofanie oferty wymagają zachowania formy pisemnej. Powiadomienie o wprowadzeniu zmian lub wycofaniu powinno być opakowane i zaadresowane w ten sam sposób co oferta oraz opatrzone napisem „**ZMIANA**” lub „**WYCOFANIE**”.
- W razie ustalenia, że **kilku oferentów zaoferowało tę samą, najwyższą cenę**, prowadzący przetarg informuje tych oferentów listem poleconym o terminie i miejscu **kontynuacji przetargu w formie aukcji**. Wysokość postąpienia zostanie podana przed rozpoczęciem aukcji,
- Nabywca jest zobowiązany zapłacić cenę nabycia w terminie wyznaczonym przez prowadzącego przetarg, **nie dłuższym niż 7 dni od daty zakończenia przetargu** (akceptacji protokołu z przetargu),
- Nabywca jest zobowiązany odebrać nabyty środek trwały w terminie wyznaczonym przez prowadzącego przetarg, **nie później niż do dnia 16.01.2026 r.**,
- Wszystkie koszty i opłaty związane z zawarciem umowy sprzedaży **w całości pokrywa Nabywca**,
- Nabywca, który w wyznaczonym terminie nie uiszczy ceny nabycia lub pisemnie zrezygnuje z nabycia - traci prawa wynikające z wyboru oferty. W tym określonym przypadku prowadzący przetarg powiadamia o możliwości nabycia następnego nabywcę, który zaoferował kolejną najwyższą cenę,
- Wyniki przetargu ogłoszone będą po rozstrzygnięciu przetargu na stronie internetowej Spółki: www.tauron-dystrybucja.pl (zakładka Przetargi),
- **TAURON Dystrybucja S.A. Oddział we Wrocławiu zastrzega sobie prawo do wycofania środka transportu lub unieważnienia przetargu na każdym jego etapie bez podania przyczyny**,
- Wyłącza się odpowiedzialność z tytułu rękojmi za wady pojazdu;
- Klauzula informacyjna TAURON Dystrybucja S.A. dotycząca przetwarzania danych osobowych Oferentów w przetargach dot. sprzedaż środków trwałych znajduje się pod adresem: <https://www.tauron-dystrybucja.pl/rodo>.
- Przystąpienie do przetargu przez Oferenta oznacza akceptację warunków sprzedaży środków transportu zawartych w niniejszym ogłoszeniu.

8. **Załączniki**
Załącznik nr 1_ Wzór formularza ofertowego

eprasa.pl 1cd32bd33a

Czysta Piętnastka 2025, czyli owoce i warzywa nie zawierające chemii

Elżbieta Węgrzyn
elzbieta.wegrzyn@polskapress.pl

Ananas okazał się zwycięzcą tegorocznego rankingu „Czysta Piętnastka”, opublikowanego w poradniku niezależnej organizacji Environmental Working Group (EWG).

Ciąg dalszy ze str. 1

Najnowszy „Przewodnik dla konsumenta...” 2025 zawiera „Czystą Piętnastkę”™, czyli listę owoców i warzyw z bardzo niskimi lub zerowymi pozostałościami pestycydów. Próbkę do badania pochodziły z ostatnich miesięcy.

W ostatnim badaniu próbek z 2025 roku stwierdzono, że:

- w prawie 60 proc. próbek owoców i warzyw z „Czystej Piętnastki” 2025 nie wykryto pozostałości pestycydów. Dla porównania, zostały one wykryte w 96 proc. wszystkich próbek „Brudnej Dwunastki” 2025.

- 16 proc. próbek z „Czystej Piętnastki” zawierało pozostałości 2 lub więcej pestycydów. W żadnej z próbek z „Czystej Piętnastki” nie stwierdzono pozostałości więcej niż trzech pestycydów.

W najnowszym badaniu pojawiły się nowe owoce na podium, np. banany znalazły się wśród owoców i warzyw o naj-



Zanim pójdziemy do warzywniaka po zdrowe zakupy, warto sprawdzić, które owoce i warzywa kumulują w sobie najmniej pestycydów

niższej ogólnej toksyczności pestycydów.

Czysta Piętnastka 2025

1. Ananas - tegoroczny zwycięzca „Czystej Piętnastki” EWG. W ubiegłym roku był na miejscu 3.

2. Słodka kukurydza świeża i mrożona. Cichy faworyt „Czystych Piętnastek” z 2024 i 2025. W obu przypadkach na drugim miejscu w rankingu.

3. Awokado - zwycięzca Czystej Piętnastki 2024 spadł w tym roku na miejsce 3. W tym roku awokado uplasowało się

na najniższym miejscu podium.

4. Papaja. W ubiegłym roku w Czystej Piętnastce była na miejscu 5, jednak w tym roku zawartość pestycydów w niej relatywnie spadła.

5. Cebula. Rok temu w Czystej Piętnastce zajęła nieco wyższą - 4. pozycję.

6. Groszek cukrowy (mrożony). W 2024 r. w rankingu był na tym samym miejscu.

7. Szparagi. Rok temu w rankingu były na tej samej pozycji.

8. Kapusta. W 2024 r. w „Czystej Piętnastce” zajmo-

wała 10. miejsce. Zatem jest małą poprawą.

9. Arbuz. Rok temu w Czystej Piętnastce nie było arbuza, ale ich słodsi kuzyni: melony. Zajmowały one 8. miejsce.

10. Kalafior - nowy w „Czystej Piętnastce” 2025, podobnie jak banan. Świadczy to o mniejszych opryskach tych warzyw. W zestawieniu z 2024 r. był poza „Czystą Piętnastką”.

11. Banany. W zestawieniu „Czystej Piętnastki” w 2025 odnotowują duży skok świadczący o ograniczeniu faszero-

wania tych owoców pestycydami. W zestawieniu z 2024 były poza Czystą Piętnastką.

12. Mango. Egzotyczny owoc jest już kolejny raz w Czystej Piętnastce, w 2024 roku był na miejscu 13.

13. Marchewka. W porównaniu z rokiem 2024 marchew wypadła lepiej. Czysta Piętnastka 2024 plasowała ją na 15. miejscu.

14. Grzyby (najpopularniejsze są oczywiście pieczarki). To nieznaczny spadek - w 2024 roku były one na 12. lokacie.

15. Kiwi - ostatnie na liście „Piętnastki...”, czyli najbardziej zanieczyszczone z najczystszych. W 2024 roku kiwi zajmowało 9. miejsce.

Wyniki badań z 2025 roku porównaliśmy z ubiegłorocznymi ustaleniami - 2024.

Rok temu badaniu poddano porównywalną liczbę owoców i warzyw, ale znacznie mniejszą ilość próbek.

W tegorocznym zestawieniu pojawiły się nowe owoce, które w poprzednim roku - w ramach badań - wypadły znacznie gorzej - jak banany czy kalafior. Z 15. wypadły natomiast czystsze w roku ubiegłym bataty oraz słodkie melony. Kilka warzyw i owoców pozostało niezmiennie na wysokiej pozycji „czystości” i wolności od pestycydów.

©P

PESTYCYDY

Związki chemiczne stosowane od blisko dwóch stuleci w celu zwalczania szkodników i niepożądanych organizmów, głównie w rolnictwie i leśnictwie. Obecnie używa się ich szeroko, jednak ich powszechne stosowanie niesie ze sobą poważne zagrożenia dla zdrowia i życia ludzi. Wskazują na to m.in. przypadki zatrucia toksynami podczas wykonywania oprysków. Pestycydy, obecne tak w żywności, jak i w środowisku naturalnym, mogą odkładać się w organizmie człowieka, prowadząc do szeregu groźnych skutków zdrowotnych, najczęściej podawane w literaturze to:

- zaburzenie pracy układu odpowiadającego za wydzielanie enzymów i hormonów,
- rozwój chorób od układu pokarmowego przez oddechowy, limfatyczny po choroby skóry,
- wywołują też i nasilają zmiany mutagenne, co znaczy, że sprzyjają powstawaniu wad wrodzonych i nowotworów.

Prezydenckie stypendia dla 400 prymusów

Grażyna Szyszka
Głogów

W Teatrze Miejskim w Głogowie ponad 400 najzdolniejszych uczniów i studentów odebrało wczoraj stypendia prezydenta miasta.

Na uroczystość przyszedł nie tylko uczniowie, ale również ich rodzice, rodzeństwo i dziadkowie. Gości witał ze sceny prezydent Rafał Rokaszewicz. Prezydent Głogowa ogłosił, że podkreślił, że pieniądze są już

na kontach wyróżnionych. - Osiągnęliście wspaniałe wyniki nie tylko w nauce, ale także w różnych innych dziedzinach życia: wolontariacie, czy sporcie. Bardzo często reprezentowaliście nasze miasto na arenach wojewódzkich, krajowych i międzynarodowych, za co serdecznie wam dziękuję. Jesteście ambasadorami Głogowa - powiedział prezydent.

Przypomniał, że tegoroczna edycja stypendialna odbywa się po raz 45. Prezydenckie stypendia naukowe są wręczane

od 2003 r. Tylko w tym roku przyznano je 410 uczniom. Na nagrody finansowe miasto przeznaczyło kwotę 208 200 zł

Wśród nagrodzonych była m.in. Alicja Łukijańczuk, uczennica ósmej klasy SP 6. Emocje były tym większe, że to jej pierwsze takie wyróżnienie.

- Długo się starałam o to stypendium i wreszcie się udało. Moja średnia ocen wyniosła 5,23 - cieszy się młoda głogowianka. Alicja nie potrafi wskazać swojego ulubionego przedmiotu, bo dla niej wszystkie są fajne.

- Bardzo lubię chemię, biologię a język angielski wręcz uwielbiam - podkreśla stypendystka, która ma już plany na szkołę średnią.

Ze względu na liczną grupę wyróżnionych, dzisiejsza gala była podzielona na kilka etapów. Stypendia odebrali uczniowie:

- szkół podstawowych - 279 osób
- szkół ponadpodstawowych - 86 osób
- studenci - 45 osób.

©P



W tym roku stypendia przyznano 410 uczniom. Na nagrody miasto przeznaczyło 208 200 zł

AKCJA CHARYTATYWNA

0211435247



KRÓTKO

WARSZAWA

Koalicja zbierze podpisy

Koalicja rządowa podjęła decyzję o zebraniu ponad 115 podpisów pod wnioskiem o przekazanie sprawy Zbigniewa Ziobry do Trybunału Stanu - poinformował w środę marszałek Sejmu Włodzisław Czarzasty. Marszałek podczas konferencji prasowej przed posiedzeniem Sejmu przytoczył list skierowany do niego przez prokuratora generalnego Waldemara Żurka, w którym napisał, że decyzja Sejmu o pozwoleniu na pociągnięcie posła PiS Zbigniewa Ziobry do odpowie-

dzialności karnej nie odnosi się „do celowości łącznego pociągnięcia do odpowiedzialności konstytucyjnej i karnej podejrzanego (...) o Trybunał Stanu”.

W związku z tym - jak dodał Czarzasty - koalicja rządowa zdecydowała we wtorek o zebraniu ponad 115 podpisów przez posłanki i posłów klubów koalicyjnych w tej sprawie. - Ta decyzja zapoczątkuje proces przekazania sprawy pana Zbigniewa Ziobry do Trybunału Stanu - przekazał. PAP

ŚLUPSK

19-latek usłyszał zarzuty



FOT. LUKASZ CAPAR

19-latek Alan G. usłyszał w środę w Prokuraturze Okręgowej w Słupsku zarzuty zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem 31-letniego Mateusza D. i zbezczeszczenia jego zwłok - przekazał rzecznik tejże prokuratury Paweł Wnuk. Poćwiartowane ciało było zakopane w workach w jednym ze słupskich parków.

ZIELONA GÓRA

Chciał uciec z aresztu, ale spadł

Jeden z osadzonych w Areszcie Śledczym w Zielonej Górze spadł ze znacznej wysokości - poinformował rzecznik Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej w Poznaniu mjr Jan Kurowski. Ze wstępnych ustaleń wynika, że około godziny 4.20 mężczyzna wydostał się na dach budynku poprzez otwór wybity w stropodachu, a następnie za pomocą liny pró-

bował przejść na dach innego budynku na terenie aresztu. Wówczas doszło do upadku. Na miejsce wezwano ratowników medycznych oraz straż pożarną. Ranny mężczyzna otrzymał pomoc medyczną i został przewieziony do szpitala. Czynności sprawdzające prowadzi zespół specjalistów powołany przez Dyrektora Generalnego Służby Więziennej.

Adam Kielar
Warszawa

We wtorek, 2 grudnia, prezydent Karol Nawrocki ogłosił, że zawetował tak zwaną ustawę łańcuchową. Zapowiedział również, że skieruje do Sejmu własny projekt w tej sprawie.

Prezydent ogłosił decyzję w sprawie dwóch ustaw związanych z dobrostanem zwierząt i oba podjęte przez niego kroki wzbudziły kontrowersje. Podpisał wprowadzenie zakazu hodowli zwierząt na futra, zawetował za to tak zwaną ustawę łańcuchową.

Karol Nawrocki przekonywał, że sama idea ochrony zwierząt jest szlachetna, jednak zaproponowane przez parlament prawo było - jego zdaniem - źle napisane.

- Zamiast rozwiązywać problemy tworzyła nowe, które mogły doprowadzić do pogorszenia, a nie polepszenia sytuacji zwierząt. Proponowane normy kojców dla psów były kompletnie nierealne. Kojce wielkości miejskich kawalerek to absurd, który uderzałby wrolników, hodowców i zwykłe wiejskie gospodarstwa - mówił prezydent.

Marszałek Sejmu: Weto będzie głosowane

W obecnej kadencji Sejmu ustawy wetowane przez głowę państwa (zarówno Andrzeja



FOT. T33RFZDZIEJE ILLUSTRACYJNE

Zawetowana przez prezydenta tzw. ustawa łańcuchowa miała wprowadzić zakaz trzymania psów na uwięzi

Dudę, jak i Karola Nawrockiego) nie były ponownie głosowane w Sejmie. Nie ma takiego obowiązku, a arytmetyka sejmowa jasno wskazywała, że weto prezydenta nie byłoby odrzucone.

W tym wypadku będzie inaczej. Nowy marszałek Włodzisław Czarzasty zapowiedział, że ustawa łańcuchowa zostanie ponownie podana głosowaniu w Sejmie.

- Chciałem państwa poinformować, że jest decyzja koalicji w tej sprawie: to weto będzie głosowane, dlatego że uważamy tę decyzję pana prezydenta za kolejną, która jest absolutnie

niezrozumiała - powiedział na konferencji prasowej.

Co zakłada ustawa łańcuchowa?

Kojec, o którym mówił Nawrocki, to nowość wprowadzona przez zawetowaną nowelizację ustawy o ochronie zwierząt. Pojawia się tam jego definicja: „Rozumie się przez to miejsce, w którym utrzymuje się psa na ograniczonej przestrzeni poza lokalem mieszkalnym, z której nieuwiazany pies nie może samodzielnie wyjść, znajdując się na ogrodzonym lub nieogrodzonym terenie”.

Regulacje zakładają, że w rozmiar kojca zależałby od wagi psa: poniżej 20 kg - co najmniej 10 mkw. 20-30 kg - co najmniej 15 mkw. powyżej 30 kg - co najmniej 20 mkw.

Ponadto, ustawa łańcuchowa zakładała, że kojec musi mieć co najmniej 1,7 m wysokości oraz „trwałą i stabilną konstrukcję, ze stałym dostępem do światła dziennego, z ogrodzeniem, w którym co najmniej dwa boki zawierają prześwity przepuszczające światło i umożliwiające naturalny przepływ powietrza”.

Właściciel psa trzymanego w kojcu musi zapewnić mu także budę.

Zasady trzymania w kojcach nie dotyczyły psów wykorzystywanych do celów specjalnych oraz przebywających w schroniskach.

Wyjątki od ustawy łańcuchowej

Ustawa wprost zakazywała trzymania psów na uwięzi. Jednak zakłada także wyjątki umożliwiające takie postępowanie z czworonogiem.

Chodzi między innymi o transport, udział w wystawie czy pokazie, wizyty u weterynarzy czy krótkotrwałe sytuacje „poza miejscem stałego bytowania psa, w określonych warunkach wskazanych przez właściciela, w sposób niepowodujący naruszenia dobrostanu zwierzęcia” (na przykład uwiązanie pod sklepem).

Budżet 2026: rekordowe wydatki na obronność. Mniej pieniędzy dla Kancelarii Prezydenta, Sejmu i Senatu

oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

W środę w Sejmie rozpoczęło się drugie czytanie projektu ustawy budżetowej na 2026 rok.

Posłowie debatują nad ustawą budżetową na 2026 r. Zakłada ona, że wydatki państwa wyniosą 918,9 mld zł, a deficyt budżetowy ukształtuje się na poziomie 271,7 mld zł. Dochody budżetu państwa zaplanowano

na poziomie 647,2 mld zł. Wpływy z VAT mają wynieść 341,5 mld zł, 103,3 mld zł budżet ma uzyskać z akcyzy, 80,4 mld zł z podatku dochodowego od osób prawnych (CIT) oraz 32 mld zł z podatku dochodowego od osób fizycznych (PIT).

Według projektu relacja państwowego długu publicznego do PKB ukształtuje się na poziomie 53,8 proc., pozostając poniżej progu ostrożnościowego 55 proc., określonego w ustawie o finansach publicznych.

W projekcie budżetu zaplanowano rekordowe wydatki na obronę narodową, przekraczające 200 mld zł, co odpowiada 4,81 proc. PKB. Środki te mają być przeznaczone na modernizację armii i wsparcie systemu bezpieczeństwa. Na ochronę zdrowia ma trafić 247,8 mld zł, co stanowi 6,81 proc. PKB, a priorytetem dla rządu mają być inwestycje w infrastrukturę medyczną i kadry. Nakłady na drogi i kolej wyniosą 53,9 mld zł, w tym

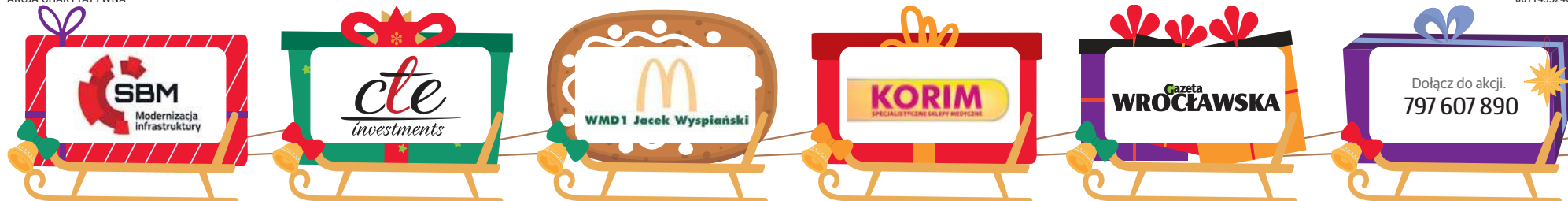
20,1 mld zł z budżetu państwa.

W trakcie prac w Sejmie do projektu zostało zgłoszonych 109 poprawek, ale Komisja Finansów Publicznych przyjęła tylko jedną z nich. Została złożona przez posłów rządzącej koalicji i obniża m.in. wydatki Kancelarii Prezydenta RP o ponad 12,75 mln zł, Kancelarii Sejmu o prawie 16,6 mln zł, a Kancelarii Senatu o ponad 28,2 mln zł.

PAP

AKCJA CHARYTATYWNA

0011435246



Trzy kraje zwiększają wsparcie militarne dla Ukrainy. Wśród nich Polska

Marcin Koziestański
Bruksela

Polska, Niemcy i Norwegia deklarują przeznaczenie znacznych środków na zakup amerykańskiej broni dla Ukrainy.

Tuż przed śródownym posiedzeniem szefów dyplomacji państw NATO w Brukseli poinformowano o nowych środkach na zakup uzbrojenia dla Ukrainy. Norwegia zapowiedziała przeznaczenie prawie 600 mln dolarów na amerykański sprzęt, a rząd Niemiec zadeklarował 200 mln USD w ramach programu PURL.

Jeszcze przed oficjalnym rozpoczęciem obrad w kwaterze NATO wspólne wystąpienie zaplanował wicepremier i minister spraw zagranicznych Polski Radosław Sikorski oraz jego odpowiednicy z Niemiec i Norwegii. Sikorski przypomniał, że

w listopadzie zapowiadał przekazanie do końca roku 100 mln dolarów na wsparcie militarne Ukrainy i zakup amerykańskiej broni.

Program PURL, uruchomiony w sierpniu, pozwala państwom NATO finansować broń oraz amunicję z amerykańskich magazynów i kierować ją do Ukrainy, walczącej z rosyjską agresją od 2022 roku. Według dostępnych danych kraje Europy i Kanada przeznaczyły już łącznie 4 mld dolarów na taki sprzęt w ramach tego mechanizmu.

W środę Sikorski ogłosił, że Polska, Niemcy i Norwegia wspólnie przekażą 500 mln dolarów na zakupy amerykańskiej broni dla Ukrainy. „Mamy nadzieję, że Ameryka to dostrzeże” – podkreślił. Oświadczenie wygłosił wraz z szefami dyplomacji Niemiec i Norwegii, Johannem Wadephulem i Espenem Barthem Eide. PAP



Minister spraw zagranicznych Polski, Niemiec i Norwegii przed spotkaniem ministrów spraw zagranicznych NATO

Putin nie odrzucił planu pokojowego? Kreml zabrał głos

Adam Kiejar, MK
Moskwa

Rosja nie odrzuciła porozumienia pokojowego z Ukrainą, jesteśmy gotowi do dalszych rozmów - powiedział rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow.

Odnosił się w ten sposób do doniesień na temat fiaska negocjacji, jakie przeprowadził Władimir Putin z wysłannikami Donalda Trumpa, Stevem Witkoffem i Jaredem Kushnerem.

- Twierdzenie, że Putin odrzucił plan pokojowy USA, jest nieprawdziwe - powiedział dziennikarzom Dmitrij Pieskow, rzecznik Władimira Putina.

Przyznał jednocześnie, że niektóre punkty zostały przyjęte przez Kreml, a inne odrzucone, co przedstawiciel reżimu uznał za normalne w procesie negocjacyjnym.

Podkreślił jednocześnie, że dalsze prace będą prowadzone „w gronie ekspertów” i dopiero na tej podstawie będzie można kontynuować rozmowy na wyższym szczeblu.

- Im bardziej te rozmowy będą prowadzone w ciszy, tym bardziej będą produktywnie - dodał Pieskow.

Echa spotkania z Władimirem Putinem

Razem z nim na konferencji wystąpił także jeden z doradców Putina, Jurij Uszakow, który przyznał, że na razie nie



FOT. PAP/EPA/ALEXANDER KAZAKOV / SPUTNIK / KREMLIN POOL

Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow oznajmił w środę, że twierdzenie, iż Moskwa odrzuciła amerykański plan pokojowy dotyczący Ukrainy, jest błędne

ma mowy o kompromisie pokojowym.

- Niektóre amerykańskie propozycje są do przyjęcia, ale trzeba nad nimi popracować. Inne, które zostały nam przedstawione, są nie do przyjęcia - powiedział.

Z Władimirem Putinem we wtorek spotkali się reprezentanci Donalda Trumpa: jego specjalny wysłannik Steve Witkoff oraz zięć prezydenta Jared Kushner (niepełniący żadnej oficjalnej funkcji).

W nocy polskiego czasu pojawiły się doniesienia mówiące o tym, że między stronami nie

ma kompromisu. Reprezentanci Trumpa mieli spotkać się w środę z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim, jednak ostatecznie do tego nie doszło.

Równolegle szef ukraińskiego MSZ Andrij Sybiha ocenił, że ostatnie wypowiedzi Pu-

Dalsze prace będą prowadzone „w gronie ekspertów” i dopiero na tej podstawie będzie można kontynuować rozmowy

tina są dowodem, iż Rosja nie zamierza kończyć działań wojennych. Na platformie X przypomniał, że Putin „jest gotów walczyć przez zimę” oraz kieruje groźby wobec portów i żeglugi. Sybiha podkreślił, że Rosja powinna zakończyć konflikt, który sama wywołała, bo inaczej będzie to „splunięciem świata w twarz”. Zapewnił, że Ukraina wspólnie z USA i partnerami europejskimi intensywnie pracuje nad sprawiedliwym porozumieniem pokojowym, a teraz „nadszedł czas, aby zmusić Moskwę do zakończenia wojny”. PAP

Koniec z importem rosyjskiego gazu

Adam Kiejar
Bruksela

Rada UE i Parlament Europejski osiągnęły porozumienie w sprawie zasad całkowitego wycofania się z importu rosyjskiego gazu do UE do 2027 roku.

Zawarte przez duńską prezydencję w Radzie Unii Europejskiej oraz przedstawicieli Parlamentu Europejskiego porozumienie ma na razie charakter nieformalny.

Zakłada ono, że import rosyjskiego skroplonego gazu ziemnego (LNG) z Rosji zostanie wygaszony do końca 2026 roku, a surowca przesyłanego za pomocą gazociągów - do jesieni roku 2027.

- To duże zwycięstwo dla nas i całej Europy. Musimy położyć kres uzależnieniu UE

od rosyjskiego gazu, a zakazanie go na stałe w UE jest ważnym krokiem w dobrą stronę - oświadczył cytowany w komunikacie duński minister ds. energii i klimatu Lars Aagaard.

Porozumienie musi zostać jeszcze zatwierdzone przez Parlament Europejski oraz Radę Unii Europejskiej, by mogło wejść w życie.

Jak podała agencja Reutersa, w październiku 2025 roku, 12 procent sprowadzonego do Unii Europejskiej gazu ziemnego pochodziło z Rosji.

Przed rozpoczęciem rosyjskiej inwazji na Ukrainę w lutym 2022 roku, do UE trafiało znacznie więcej rosyjskiego surowca, odsetek ten wynosił aż 45 procent.

Obecnie gaz z Rosji sprowadzają między innymi Węgry, Belgia i Francja. PAP

Koniec „miłości” dyktatorów. Moskwa wzywa swych obywateli do opuszczenia Wenezueli

Kazimierz Sikorski
Moskwa

Rosnące napięcie między reżimem wenezuelskim a Stanami Zjednoczonymi sprawiło, że Putin dystansuje się od dyktatora Maduro.

Stowarzyszenie Organizatorów Turystyki Rosji (ATORUS) potwierdziło rozpoczęcie ewakuacji obywateli rosyjskich przebywających w Wenezueli, organizując specjalne loty.

Reżim Maduro trzeszczy coraz bardziej

Ogłoszenie wywołało poruszenie w mediach społecznościowych i ożywiła debatę na temat kruchości reżimu Maduro. Posunięcie nastąpiło w czasie, gdy rosyjska turystyka w Wenezueli bardzo wzrosła: ponad sześć



FOT. FEDERICO PARRA/AFP/EAST NEWS

Putin porzuca prezydenta Wenezueli Nicolasa Maduro

tysięcy turystów odwiedziło wyspę Margarita od sierpnia do listopada 2025 roku bezpośrednimi lotami czarterowymi z Moskwy. Ten wzrost sugeruje, że stosunki dwustronne pozostają silne. Jednak decyzja o ewakuacji obywateli ro-

syjskich (turystów, pracowników tymczasowych i personelu związanego z projektami komercyjnymi) uznano jako sygnał ostrzegawczy, który uwydatnia rosnącą kruchość reżimu wenezuelskiego.

Amerykanie zamknęli przestrzeń powietrzną

Sytuacja staje się bardzo skomplikowana ze względu na niedawne środki dotyczące ograniczeń w przestrzeni powietrznej Wenezueli, które pojawiły się po napięciach między Caracas a Waszyngtonem.

Ograniczenia te zmusiły już operatorów do odwołania lub przekierowania lotów do alternatywnych miejsc, takich jak Kuba. Pojawiają się doniesienia sugerujące, że w specjalnych lotach mogliby wziąć udział nie tylko turyści,

ale też urzędnicy, biznesmeni i osoby bliskie rządowi.

Niepewny los dyktatora Wenezueli

Padają pytania o pozycję Maduro. Rosja od lat jest jednym z jego najwierniejszych sojuszników, wspierając go dyplomatycznie i militarnie.

Rozpoczęcie ewakuacji, bez publicznego wyjaśnienia i w kontekście napięć między narodowych, zinterpretowano jako gest dystansu.

Dla wielu przesłanie jest jasne: nawet najbliżsi partnerzy podejmują środki ostrożności, aby nie angażować się w coraz bardziej izolowany i słabnący reżim. Chociaż nie ma potwierdzonych informacji o zerwaniu stosunków między Moskwą a Caracas, decyzja Rosji stanowi poważny cios polityczny.

pod PARAGRAFEM

KRÓTKO

W KSIĘGARNIACH

Żyć i umrzeć w Rzymie

W sprzedaży jest już „Populus” Guy de la Bédoyère’a (wyd. Prószyński i S-ka). Książka oparta na bogatych źródłach historycznych i literackich, przenosi nas w samo serce tętniącego życiem Rzymu u szczytu jego potęgi. „Od woni kadzideł w świątyniach i przypraw w ulicznych gar-kuchniach, po krzyki skazań-ców i liczne śmiertelne ofiary zamieszek wyborczych – tak żyli i umierali starożytni Rzy-mianie” – zachęca do lektu-ry autor.

Is

W KINACH

Uciekając przed Świętym Mikołajem!

Od 12 grudnia w kinach hor-ror „Cicha noc, śmierci noc”, w reż. Mike’a P. Nelsona. Fa-buła jest prosta: w dzieciń-stwie Billy był świadkiem morderstwa rodziców, doko-nanego przez mężczyznę w stroju Świętego Mikołaja. Lata później sam przywdzie-wa kostium i wyrusza na krwawą zemstę. W roli Billy’ego Robert Brian Wil-son. Aktor ma blisko dwa me-try wzrostu, więc robi wrażenie.

bb

WSPOMNIENIE

Pamiętajcie o Mary!

Zbliża się rocznica urodzin Mary Higgins Clark, a właści-wie Mary Theresy Eleanor Higgins Clark Conheeney (ur. 24 grudnia 1927 r. w No-wym Jorku, zm. 31 stycznia 2020 r. w Naples) – popularnej amerykańskiej autorki kry-minałów. Była autorką licz-nych bestsellerów (sukces przyszedł wraz z opubliko-waniem thrilleru „Gdzie są dzieci?”). Niektóre jej powie-sci były ekranizowane, cho-ciaż większość adaptacji sta-nowiły raczej produkcje tele-wizyjne.

mg

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-histo-ryczny, nr 185. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskala, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

W ŚRODKU

Do czego waleriana służyła Mitrydatesowi, królowi Pontu?
Używał jej, by tworzyć legendarne antidota –
str. 10

Przedwojenny dziennik „Dzień Dobry Ziemi Radomskiej”
mógł wywołać u czytelników palpitacje serca –
str. 11

ZA TYDZIEŃ

Jak Brytyjczycy wydali Kozaków Stalinowi
Z 30 tys. Kozaków zdecy-dowana większość trafiła do łagrów. Stalin uważał, że ci, którzy mieli styczność z Zachodem, są zdrajcami.



Jak polski konkwistador Krzysztof Arciszewski podbijał Amerykę



Krzysztof Arciszewski – staloryt Antoniego Oleszczyńskiego z 1832 r. Mało kto wie, że słynny najemnik był także... poetą. Wydał m.in. zbiór wierszy i cykl 12 sonetów. Ponadto był też autorem traktatu medycznego o... leczeniu podagry oraz licznych pism o wojskowości

Wojciech Rodak
redakcja@polskatimes.pl

Taka biografia zdarza się raz na sto lat. Polski poeta i generał, holenderski wojak i konkwistador Krzysztof Arciszewski to jedna z najciekawszych postaci dawnej Polski.

Był 19 kwietnia 1623 r. W lesie, przy gościńcu wiodącym do Kościana, czaiło się kilkana-scie postaci uzbrojonych w sza-błe, rusznice, a nawet włócznie. To bracia Arciszewscy ze swoją siostrą kręcili się w nerwowym oczekiwaniu na Kacpra Brzeż-

nickiego, który miał tą drogą wracać ze Środy do domu.

Ich nienawiść do Brzeżnickiego narastała latami. Sprytny i pазorny prawnik, a przy tym gorliwy arianin, przez lata wykorzystywał naiwność ojca braci, Eliasza Arciszewskiego. Wyłudzał od niego pieniądze na rzecz zboru w Śmiglu. Kiedy w końcu Eliazs został bez gotówki, z kolei to Brzeżnicki pożyczał potrzebują-cemu pieniądze pod zastaw kolejnych wsi z rodowej do-meny. Przychodziło mu to tym łatwiej, że tamten był także gorliwym bratem pol-skim, gotowym poświęcić

wiele dla swej wspólnoty reli-gijnej. I tak przez lata, kawa-łek po kawałku, niegdyś spory majątek Arciszewskich prze-chodził w ręce obrotnego pa-lestranta. Wreszcie w ich po-siadaniu pozostał jedynie dom rodzinny i niewielki skra-wek ziemi.

Wypalił z rury

Z trzech synów Eliasza to Krzysztof nienawidził praw-nika najbardziej. Parę lat wcześ-niej, z bezradnej złości, zaczął rozpowiadać, że Brzeżnicki nie jest szlachcicem. Publicznie na-zywał go „Rzeźnikiem” albo „synem rzeźnika”. Było w tym

sporo prawdy, ponieważ tam-ten swoje szlachectwo zdobył dzięki majątkowi i koneksjom. Jednak bogacz nie puścił tych zniewag mimo uszu.

Sprawa wyładowała w ko-sciańskim sądzie. Ten z kolei nakazał, by swoje szlachectwo udowodnił nie Brzeżnicki, ale Krzysztof Arciszewski. Wyrok był świętą obrazą tego rodu, tym bardziej bolesną, że ich herbowe pochodzenie było po-wszechnie znane.

I oto tego wiosennego po-ranka Krzysztof wraz z braćmi stał obok gościńca, nasłuchując tętentu koni i skrzypienia kół... Zza zakrętu wychylił się wóz

wyładowany towarami, obok którego jechało czterech kon-nych. Arciszewscy i ich ludzie znienacka wyszli na drogę i oto-czyli podróżnych. Wulgarnie nakazali Brzeżnickiemu zejść z bryczki na drogę i zażądali, by zrzekł się wszystkich dóbr, ja-kie przez lata zabrał ich rodzi-nie.

Tamten, choć zmaltretowa-ny i wystraszony, zdecydo-wanie odmówił. To rozwiście-czyło młodego Arciszewskiego na nowo. Kazał juryście jeszcze raz przemyśleć całą sytuację. Ten jednak trwał przy swoim.

Ciąg dalszy na str. 10-11

Mariusz
Grabowski

NA KŁOPOTY – WALERIANA

Co łączy Mitrydatesa VI Eupatora, króla starożytnego Pontu, z Wieńczysławem Nieszczególnym, przestępcą dzentelmenem z Warszawy, wymyślonym przez Edmunda Niziurskiego? Łączy ich waleriana.

Mitrydates szaleje

Co tu dużo gadać, Mitrydates był zwykłą kanalią. Słynął z okrucieństwa: na jego rozkaz zgładzono jego własną matkę, siostrę będącą jednocześnie jego pierwszą żoną, trzech własnych synów i przynajmniej tyleż córek. Ofiary skazywał zazwyczaj na wyszukaną śmierć – wyłupywanie oczu, obcięcie rąk, otrucie itd.

Ale, co ważne w tej historii, podobno uodpornił się na wszelkie trucizny, zażywając lub mając w pogotowiu odpowiednie antidota. Produkował je samodzielnie, stosując najbardziej wyszukane składniki, w tym walerianę (*Valeriana officinalis*), czyli kozłka lekarskiego, roślinę wydzielającą słodki, miodowy zapach.

Zapewne w najbardziej wizjonerskich snach nie zobaczył, że po ponad dwóch tysiącach lat PRL-owski pisarz aparatczyk wykreuje postać złodzieja eleganta o końskiej („właściwie mulej”) twarzy, który będzie tejże waleriany używał równie często, choć do zupełnie innych celów. Mitrydates prokurował swoje driakwie, aby nie dać się otruć, Wieńczysław oblewał się walerianą w celach tożsamościowo-estetycznych.

Nieszczególny vs Flasz

Nie sposób dociec, jak Niziurski mógł wpaść na tak idiotyczny koncept. Skraplać się perfumą, wybierając się na przestępczą misję, to zaprzeczenie jakiegokolwiek konspiracji i nieszczególności. I pewność, że wszystkie okoliczne koty wpadną w amok. Chyba że dominanta zapachowa na miejscu przestępstwa jest na tyle ważna, że względy ostrożności idą na bok.

Największym wrogiem w strukturze podziemnej Warszawy jest dla Nieszczęgólnego niejaki Albert Flasz, zwykły cham i brutal, od którego na kilometr cuchnie alkoholem, konkretnie śliwowicą. I to zapewne pod jego adresem Nieszczególny pozostawia smugę walerianowej woni.

W 1472 roku ks. kanonik Jan Stanko, przyrodnik i lekarz, napisał „Antibolomenon” – kompendium sztuki medycznej, praktyk leczniczych i aptekarskich, minerałów i roślin. Pośród 90 gatunków roślin zagranicznych i 433 krajowych jest też waleriana, której ks. Stanko przypisuje „niezwykłą moc”. Można zatem powiedzieć, że krag miłośników waleriany nie obejmuje jedynie króla sadysty i pięknie o końskiej („właściwie mulej”) twarzy...



Już w starożytności walerianę często stosowano w celu uspokojenia skołatanych nerwów i ułatwienia zasypiania



BYCIE NAJEMNIKIEM STANOWIŁO UZNANĄ FORMĘ WOJACZKI ZA PIENIĄDZE

Polski konkwistador Krzysztof Arciszewski podbija Amerykę

Ciąg dalszy ze str. 9

Krzysztof nie wytrzymał. Wypalił do niego z rusznicy. Po nim strzelił do раннего jego brat Elias, na następnie pozostali członkowie swity.

Ariańskie credo

Arciszewscy byli starym szlacheckim rodem z Pomorza Gdańskiego. Do połowy XVI w. była to żarliwie katolicka rodzina, wśród której członków można było znaleźć m.in. Jakuba – kanonika i rektora Akademii Krakowskiej. Jednak i oni dali się ponieść fali reformacji, która przeszła przez Europę. Posłuch zyskały u nich idee głoszone przez arian, zwanych także braćmi polskimi. Odrzucali oni dogmat Trójcy Świętej.

Ponadto jak na owe czasy głosili postulaty wręcz rewolu-

cyjne. Chcieli m.in. zniesienia poddaństwa chłopów i likwidacji kary śmierci. Poza tym potępiali posiadanie wielkich majątków i zakazywali swoim wyznawcom udziału w wojnach, nawet tych obronnych. By zdemontować swój pacyfizm, niektórzy arianie nosili o pisma drewniane miecze. Taką właśnie broń nosił, o ironio, Elias Arciszewski, ojciec jednego z najsłynniejszych kondotierów XVII-wiecznej Europy.

Matka naszego bohatera, Helena z Zakrzewskich, wywodziła się z ariańskiej rodziny osiadłej w Wielkopolsce. Jej ojciec wyswatał ją z Eliaszem, który ze względu na swoją ortodoksję i dobre pochodzenie wydał mu się idealnym kandydatem. Po ślubie młodzi osiedli w Rogalinie. Tu przyszli na świat ich trzej synowie. Krzysztof urodził się 6 grudnia 1592 r.

W roli szpiega

Przyszły wojak był dość żywym i niesubordynowanym dzieckiem, ale nie miał kłopotów z nauką. Był inteligentny i łatwo przyswajał wiedzę. Ukończył kolejno dwie szkoły ariańskie. Najpierw uczył się w położonym nieopodal domu rodzinnego Śmiglu. Około 1610 r. wyjechał do Rakowa, by studiować w tamtejszej Akademii.

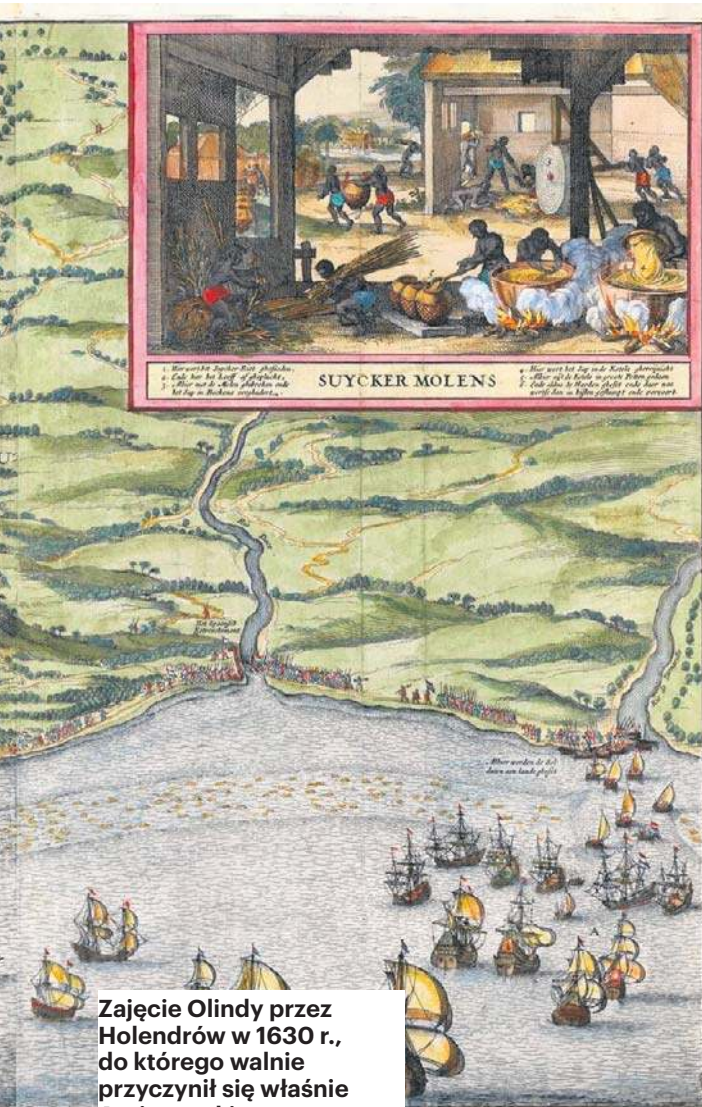
Z pewnością w tym miejscu rozwinął swój intelekt i nabył umiejętności, które miały mu się najbardziej przydać w przyszłości. Nauczył się języków (łacina, francuski, włoski, niemiecki) i zgłębiał swoją wiedzę matematyczną. W parę lat później przeniósł się na uniwersytet we Frankfurcie nad Odrą, gdzie ukończył edukację około 1617 r.

Arciszewscy byli zbyt biedni, by dać synom jakiegokolwiek ma-

jątek ziemski, z którego ci mogliby uczynić choćby maleńki przyczółek swej przyszłej fortuny. Dlatego też wysłali Krzysztofa, by szukał szczęścia na dworze Radziwiłłów. Wyznający kalwinizm litewscy magnaci chętnie przyjmowali na służbę innowierców. Wielkopolanin szybko zyskał zaufanie rezydującego w Birzach księcia Krzysztofa Radziwiłła. Ceniono go za oddanie i dyskrecję. Wysłano kilka razy w misjach szpiegowskich do Warszawy, by sondował stosunek króla Zygmunta III Wazy i jego otoczenia do litewskich oligarchów.

W służbie Holandii

W szeregach wojsk swojego pana Krzysztof przeszedł chrzest bojowy. W styczniu 1622 r. brał udział w bitwie ze Szwedami pod Mitawą, gdzie wyróżnił się brawurą i walecznością.



Zajęcie Olindy przez Holendrów w 1630 r., do którego walcie przyczynił się właśnie Arciszewski

Po zamordowaniu Kacpra Brzezińskiego Krzysztof wraz z bratem Eliaszem uciekli pod skrzydła Radziwiłła – do Birż. Ten nie mógł ich jednak chronić. Trybunał koronny skazał rodzeństwo na wieczystą banicję i konfiskatę dóbr. Musieli uciekać z kraju. Książę wysłał ich do Holandii.

Bracia przypłynęli do Hagi w 1624 r. Niderlandy były wtedy najwyższym rozwiniętym państwem, kulturalnie i gospodarczo krajem w Europie. Flota tego stosunkowo niewielkiego kraju zdominowała handel morski w Europie i niemal zmonopolizowała obrót dalekowschodnimi przemyłami. Jej kupcy zakładali faktorie na całym globie, docierając nawet do Japonii.

Napędzana głównie przez ludzi morza prosperity szła w parze z rozwojem tamtejszych uniwersytetów i myśli technicznej. Inżynierowie holenderscy – przez lata walczący z nieustannie nastającymi na ich niepodległość Hiszpanami – byli mistrzami w budowaniu twierdz i umacnianiu portów. Krzysztof podziwiał ich dokonania, chciał osiąść ich wiedzę i umiejętności. Dlatego też zabrał się do nauki. Choć był skazany na kapryśnie spluwające transfery gotówki i wiecznie zadłużony, to nie podejmował pracy. Całymi dniami analizował plany fortyfikacji i portów, wgrzyzał się w problemy taktyki wojennej oraz zapozna-

wał z nowymi rodzajami broni.

Pod Bredą

Jego ciekawość nie znała granic. By poznać podwodną strukturę umocnień w Scheveningen, Arciszewski najpewniej, na to wskazując jego listy, odbył spacer po dnie morskim. Prawdopodobnie pierwszy polski nurek mógł to zrobić w jedyny możliwy wówczas sposób, czyli przy użyciu skórzanego hełmu z przyczepioną do niego sztywną metalową rurką. Zresztą podczas swojej niebezpiecznej peregrynacji spotkała go dość niemiła przygoda. Nie dość, że zaplątał się w rybackie sieci, to jeszcze ukąsiła go jadłowitą rybą. Relacjonował potem w liście, że z bólu nie spał przez kilka nocy.

Po miesiącach zapoznawania się z teorią wojny przyszedł czas na praktykę. Arciszewski trafił do Europy Zachodniej w samym środku wojny trzydziestoletniej. Dlatego też pracy dla bitnych wojaków nie brakowało. W 1624 r. zaciągnął się w szeregi wojsk księcia Maurycego Orańskiego, które broniły Bredy przed Hiszpanami. Niestety, jego debiut w roli najemnika był krótki – po 10 miesiącach oblężenia miasto padło.

Wojska Kampanii

W 1625 r. Arciszewski potajemnie wrócił do Polski. Odwiedził rodzinę, a potem udał się do Birż na dwór swego protektora. Liczył, że będzie mógł

wziąć udział w kampanii przeciwko Szwedom. Krzysztof Radziwiłł miał wobec niego inne plany. Zbiegło się to z obsesją Arciszewskiego zdobycia sławy rycerskiej. Jak sam pisał, nie za bardzo się przejmował, u czyjego boku ją zdobędzie. Dość miał intryg dyplomatycznych. Chciał po prostu walczyć.

Pierwsza ku temu okazja nadarzyła mu się w 1627 r. Wtedy zaciągnął się znów do wojsk holenderskich, które wsparty kardynała Richelieu w walce z hugenotami. Uczestniczył w oblężeniu La Rochelle, tak rozślawionym przez Aleksandra Dumasa w „Trzech muszkieterach”. Arciszewski zaprojektował i nadzorował budowę potężnej morskiej grobli, która odciała oblężonych od dostaw żywności. Po paru miesiącach wygłodzona załoga musiała skapitulować.

Sława genialnego inżyniera rozniosła się po całym Starym Kontynencie. Ofertami kusili go niemieccy książęta szykujący się do wojny z Gustawem Adol-

Gdy dowódcy holenderscy nie mogli sobie dać rady ze zdobyciem dobrze ufortyfikowanej wyspy zwanej Itamaraka, znów odwołano się do pomysłowości Wielkopolanina. Zamiast próby desantu, który mógł się skończyć krwawą łaźnią, Arciszewski nakazał budowę fortu na cyplu jak najdalej wysuniętym w stronę Itamaraki. Stamtąd przez wiele dni, wraz ze swoimi ludźmi, uprzykrzał życie obrońcom wyspy silnym ogniem artyleryjskim. W końcu Portugalczycy musieli się poddać. Za ten sukces awansowano Polaka do stopnia majora.

Płonąca trumna

Potem kariera Arciszewskiego w Brazylii jeszcze bardziej się rozwinęła. W uznaniu zasług w 1634 r. Kompania Zachodnioindyjska mianowała go głównodowodzącym wojsk lądowych w tym kraju. Nie zawiodł zaufania kupców. Wywrwał z rąk Portugalczyków m.in. Arrayal i Porto Calvo. Co ciekawe, nie był jedynym Pola-

kiem, który walczył w Brazylii. Wśród jego towarzyszy znajdowali się Władysław Witulski i Zygmunt Szkop.

Kłopoty Arciszewskiego zaczęły się, gdy gubernatorem posiadłości Kompanii w Brazylii został Jan Maurycy Nassau-Siegen, bratanek samego namiestnika Holandii. Nowy administrator niemal kompletnie go ignorował i czynił mu liczne publiczne afronty. Wreszcie doprowadził do wydalenia w 1639 r. polskiego oficera, już wtedy generała, z kolonii. Krzysztof Arciszewski wrócił więc do Holandii upokorzony i chory na podagrę.

W 1646 r. był już w Polsce. Władysław IV mianował go dowódcą artylerii koronnej, ale stary oficer niezbyt lubił tę urzędniczą robotę. Nudziły go ciągłe inspekcje arsenałów i twierdz. Z ciekawszych projektów udało mu się stworzyć most pontonowy, który miał ułatwiać przeprawę artylerii przez większe rzeki. Do odejścia z armii ostatecznie skłoniła go jednak haniebna, jego zdaniem, ugoda zborowska, którą król podpisał z atamanem Chmielnickim.

Ostatnie lata życia spędził u krewnych ze strony ojca na wsi pod Gdańskiem. Zmarł w kwietniu 1656 r. Został pochowany w zborze w Lesznie. W kilka dni po pogrzebie trumna z jego ciałem spłonęła w pożarze, który wybuchł w czasie walk w mieście.

W 1648 R. ARCISZEWSKI WYZNACZONY ZOSTAŁ DO RADY WOJENNEJ. UCZESTNICZYŁ W WOJNACH Z KOZACZYZNĄ I TATARAMI, SZEDŁ NA POMOC ZBARAŻOWI

fem i armia cesarza Habsburga. On jednak uważał, iż z troski o dobre imię swojego pana, księcia Radziwiłła, nie może brać udziału w walkach w Europie. Dlatego też wybrał służbę w wojskach holenderskiej Kompanii Zachodnioindyjskiej.

Zdobycie Itamarakę

Kompanię tę tworzyli kupcy, którzy otrzymali od władz Zjednoczonych Prowincji Niderlandów monopol na handel i kolonizację na obszarze obu Ameryk i Afryki Zachodniej. Początki były obiecujące. W lutym 1630 r. holenderska flota pod dowództwem pułkownika Diederika van Waerdenburgha dotarła do wybrzeży Brazylii. Wśród paru tysięcy jego żołnierzy znajdował się, w randze kapitana, Krzysztof Arciszewski. Uchodził za specjalistę od oblężenia i forteli, dlatego też z miejsca dopuszczono go do obrad rady wojennej.

Pierwszym celem Holendrów było zajęcie silnie ufortyfikowanej Olindy. Polak ustalił, że miasto jest niemal w ogóle zabezpieczone przed atakiem od strony lądu. Zasugerował, by flota angażowała uwagę obrońców ogniem dział od strony morza, podczas gdy piechota dokona desantu na ląd poza zasięgiem wzroku wroga i zniemacka zaatakuje go w najczulsze miejsce. Tak też się stało. Wojska niderlandzkie przeprowadziły gwałtowny szturm i szybko opanowały Olindę.

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAL II RP



Pierwsza strona „Dzień Dobry Ziemi Radomskiej” z wtorku, 21 września 1937 roku

„Dzień Dobry” – codzienna porcja adrenaliny dla każdego

Powiedzieć, że gazeta nie stroniła od krwawych kryminalnych newsów o globalnym zasięgu, to jakby nic nie powiedzieć. W numerze 262 z 21 września 1937 r. redaktor Franciszek Borowski wznosił się na najwyższy sensacyjny poziom. Przytoczmy trzy z zamieszczonych tego dnia tekstów.

Udaremniony zamiar porwania hiszpańskiej łodzi podwodnej

„Brest. Agencja Havasa donosi: hiszpańska rządowa łódź podwodna »C. 2«, znajdująca się od trzech tygodni w basenie handlowego portu w Breście, gdzie dokonywana jest naprawa jej motoru, była ubiegłej nocy widownią niezwykłego zajścia. Około godz. 22-ej do rufy »C. 2« przybiło czołmo, w którym znajdowało się 12 osób w cywilnych ubraniach. Jeden z przybyłych przedstawił się jako dowódca hiszpańskiej rządowej łodzi podwodnej, »C. 4«, stojącej na kotwicy w porcie Le Verdon. Po wymianie powitań między dowódcami obu łodzi podwodnych i w chwili, gdy wszyscy obecni ustawili się w czworobok na pokładzie, dowódca łodzi »C. 4« zaproponował swemu koledze Ferrando, aby mu wydał swą podwodną łódź za opłatą trzech milionów pesetów. Kapitan Ferrando odmówił. Przybyli skierowali wówczas w stronę marynarzy »C. 4« karabin maszynowy. Hałas, który powstał, zwrócił uwagę strażnika łodzi »C. 2«, który wystrzelił w kierunku napastników i zabił jednego z nich na miejscu. Napastnicy rzucili się do ucieczki. (...) Zostali dziś we wczesnych godzinach rannych ujęci przez policję w okolicach Bordeaux wraz z uprowadzonymi przez nich oficerami łodzi »C. 2«”.

Bombardowanie Nankinu przez Japończyków

„Nankin był dziś dwukrotnie bombardowany przez ponad 50 samolotów japońskich, które wczesnym rankiem wyleciały z Szanghaju. Samoloty powitane zostały ogniem artylerii. Jednocześnie wzbily się w górę samoloty chińskie, staczające zaciekle walki z napastnikami. W pierwszym raidzie brały udział 43 samoloty japońskie, które bombardowały arsenał, lotnisko, radiostację itd. Po południu 23 samoloty japońskie dokonały ponownego nalotu. Źródła chińskie oficjalnie podają, że 6 samolotów japońskich zostało zestrzelonych. Ten raid powietrzny był najpoważniejszą operacją lotniczą w dotychczasowych walkach. Japończycy odnieśli pozbawienie szeregu sukcesów lokalnych, posługując się w kilku punktach również lotnictwem”.

Sześciu rozstrzelanych. Nie ma kresu egzekucjom w Z.S.R.R.

„Z Moskwy donoszą: 6 członków kontrrewolucyjnej organizacji dywersyjnej, która prowadziła akcję szkodniczą i wywrotową w kołchozach, dokonywała aktów terrorystycznych i przygotowywała porażkę czerwonej armii na wypadek wojny, zostało skazanych na karę śmierci przez rozstrzelanie, a jeden na 8 lat więzienia. Wśród skazanych znajdują się: sekretarz rejonowego komitetu partii, przewodniczący rejonowego komitetu wykonawczego i naczelnik stacji maszynowo-tractorowej. Wyrok sądu został zaaprobowany na doraźne zwołanych zebraniach kołchozów”.

opr. żar

NIEZBEDNIK CZYTELNICZY

rekomenduje
Stanisław Majerowski



Lepsze bywa wrogiem dobrego

Pod wpływem noworocznej wróżby zgorzkniały architekt Remigiusz Stańczyk postanawia radykalnie zmienić swoje dotychczasowe, jałowe życie. Od tej chwili znajomą i nudną rutynę zastępuje chaos, a wszystko zaczyna się sypać. Pojawia się też Zły. **Mieczysław Gorzka, „Rok zmian”, wyd. Czarna Owca, Warszawa 2025, cena 59,99 zł**



Co się wydarzyło w tym lesie?

W mroźny grudniowy wieczór dziesięcioletni Leon Nowak i jego młodsza siostra znikają bez śladu w drodze do kościoła. Dwa lata po porwaniu chłopiec nagle wraca sam – wyniszczony, milczący, z tajemnicą, której nikomu nie zdradza. **Konefał Andrzej, „Klucz do grudnia”, Wydawnictwo ReWizja, Wrocław 2025, cena 49,99 zł**



To wymarzony czas dla ciebie!

Zima dobiega końca, a w Warszawie rozpoczyna się wrzawa: polityczne spory, demonstracje, miesięcznice smoleńskie. Podkomisarz Olga Suszczyńska prowadzi śledztwo w sprawie nieuchwytnego pedofila, który działa w cieniu tych społecznych napięć. **Grzegorz Kapla, „Bezmiar”, wyd. Sonia Draga, Katowice 2025, cena 54,90 zł**



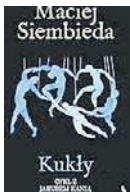
Choińska i zniknięcie bez śladu

Cała Polska szykuje się do Bożego Narodzenia. Ryśzard zgodnie z rodzinną tradycją wyrusza do Lasu Ponurego po świąteczną choinkę i znika bez śladu. Mimo usilnych poszukiwań zorganizowanych przez rodzinę tajemnica jego zniknięcia pozostaje niewyjaśniona. **Michał Śmielak, „Śnieg przykryje”, wyd. Skarpa Warszawska 2025, cena 52,90 zł**



Fala makabrycznych zdarzeń

Paweł Miński, były oficer policji i SOP, zmagają się z traumą po zdarzeniu, w którym stracił rękę. Choć od tragedii minęły dwa lata, jego życie stoi w miejscu – do czasu, gdy Warszawę wstrząsa fala makabrycznych wydarzeń z udziałem celebrytów. **Michał Obrębski, „Pies bez łapy. Mordercze wypadki”, wyd. Novae Res, Gdynia 2025, cena 59,99 zł**



Po latach wszystko staje się jaśniejsze

Tuż przed wybuchem wojny pożar strawił jedną z najwspanialszych rezydencji magnackich na Śląsku. Tropi współczesnego śledztwa wiodą do Freudenkreis, działającej do dziś elitarniej organizacji zrzeszającej zaufanych ludzi Heinricha Himmlera. **Maciej Siembieda, „Kukły”, wyd. Agora, Warszawa 2025, cena 54,99 zł**

Śmierć kroczy za piękną Rosjanką imieniem Tatiana

Za jego głowę wyznaczono pół miliona dolarów nagrody. Świadom, że został namierzony, Paul musi uciekać w lesne ostępy New Hampshire przed zgrają rosyjskich agentów.

„Aż do tego dnia Grant nikogo nie zabił. Myślał o tym wcześniej, rzecz jasna, wyobrażając sobie ów czyn jako najgorszy z możliwych, gdyby już musiał się go dopuścić. Człowiek ćwiczy tę ewentualność w snach, przetwarza ją w podświadomości.

Debatuje nad nią w duchu. Jak daleko by się posunął? Poprzedniego wieczoru dziewczyna Granta pomagała mu przygotowywać kolację. Nazywała się Sara Harrison. Była nauczycielką pierwszej klasy w miejskiej szkole podstawowej, osobą słodką i łagodną, a razem o sercu ze stali. Grant poczuł do niej pociąg w chwili, gdy przed pięcioma laty poznali się w barze Starlite, cały czas jednak utrzymywał się między nimi dystans. Całkowicie z jego winy. Zależało mu na Sarze, ale nie mógł jej powiedzieć o sobie całego mnóstwa rzeczy.

Robiła sałatki, podczas gdy on trzymał straż nad kurczakiem w piekarniku. Kuchnia starego domu na farmie była duża, wygodna i zagracona – czerwono-białe linoleum na podłodze, stół z blaszonym blatem, ściany kryte boazerią. Grant właściwie sam wyremontował ów dom, elementy stolarki wykonując w hangarze na łodzi. W kuchni pachniało czosnkiem z pieca, Grant uwielbiał ten aromat.

Krojąc warzywa, Sara opowiadała o swoim dniu w pracy. – Jedna dziewczynka zwymiotowała na schody podczas przerwy, odesłałam ją do matki. Matka tak się wkurzyła, że zadzwoniła do szkoły ze skargą, że córka ma wymiociny na bluzce. „Dlaczego jej najpierw nie umyliście?” – nakrzyczała na mnie. Więc musiały jeszcze posprzątać tę wielką kałużę rzygów. Sara była wysoka i szczupła, miała kasztanowo-brązowe włosy do ramion oraz oczy barwy koniaku, a na sobie, z powodu chłodnego wieczoru, starą bluzę z kapturem, bordową, z postrzępionymi mankietami.

Grant spróbował się nie roześmiać, ona jednak zrobiła to sama, dość żałośnie, więc nie musiał się kryć.

– A tobie jak minął tydzień? – zapytała. – Tim wciąż nie chce dać ci zaliczki?

Miejscowy rybak, niejaki Tim Ogilvy, przywiózł Grantowi do wykonczenia łódź

z włókna szklanego z gołym kadłubem, odmawiał jednak wypłaty honorarium przed zakończeniem pracy.

– Powiedziałem mu dzisiaj, że albo dostanę kilkadziesiąt dolarów na materiały, albo wystawię tę jego łajbę na dwór i przytwierdzę łańcuchem do drzewa.

– I co?

– Zapłacił.

– Nie wkurza cię to? Że musisz się tak szarpać?

Grant wzruszył ramionami.

– Znam to wzruszenie ramion. Nazbyt intymne pytanie? – mruknęła Sara.

Właśnie wtedy zadzwonił telefon.

Żałował potem, że nie odrzucił połączenia. Tylko że zobaczył na wyświetlaczu imię i nazwisko swojego dobrego przyjaciela Lyle’a Boudreaux (kapitana Lyle’a, jak lubił go nazywać), a ten nie kontaktował się zbyt często.

Sara kiwnęła głową i się uśmiechnęła, milcząco dając znać, że powinien odebrać. Obierała ogórek.

– Co tam, kapitanie?

– Słuchaj, Grant, nie czuję się zbyt dobrze, chyba nie dam rady wybrać się na jutrzejszą poranną wyprawę. Mógłbyś mnie zastąpić? To jakaś para z Nowego Jorku. Nie chcę stracić takich klientów.

Lyle prowadził firmę czarterującą łodzie na połowy dalekomorskie, był zależny od stałych zleceń.

Ponieważ Grant i tak musiał czekać, aż wyschnie powłoka epoksydowa, nie miał nic przeciwko zarobieniu kilkuset dolarów za jeden poranek na łodzi Lyle’a. Kapitan bardzo dbał o swojego dwudziestoosmioletniego downeastera, a Grantowi ufał. W końcu to Grant ową łódź zbudował.

– Pewnie.

– Och, świetnie, dziękuję! – w głosie Lyle’a zabrzmiała ulga.

– Spoko. Mam być o siódmej?

– Zdołasz? Wiem, że to wcześniej.

– Zdołam.

Grant już kiedyś popłynął jednostką kapitana w poranny rejs czarterowy – kilka tygodni temu, gdy Lyle’owi rodziło się drugie dziecko. To była świetna łódź, a według prognoz jutrzejszy dzień zapowiadał się słoneczny i spokojny. Żaden problem – stwierdził Grant.

(...)

Nazajutrz obudził się parę minut przed godziną piątą, nim jeszcze rozległ się dźwięk budzika w telefonie – zdążył go wyłączyć, by nie przeszkadzać Sarze, która u niego nocowała. Było jeszcze ciemno. Zaparzył sobie kawę, ubrał się i przejechał



JOSEPH FINDER

Bestsellerowy pisarz z listy dziennika „New York Times”. Powieść, która dała mu sławę – „Instynkt zabójcy” – zdobyła nagrodę ITW Thriller dla Najlepszej Powieści 2006 roku. Mieszka w Bostonie.

szesnaście kilometrów do portu. Na miejscu znalazł się kwadrans przed siódmą; „Suzanne B” cumowała tam gdzie zawsze.

Przygotowanie do rejsu wiązało się z całą procedurą. Grant powyciągał wędkę i zaczął spsobić jednostkę. Lyle chował na noc składane krzeselka w kabinie, żeby nie zwilgotniały. Grant otworzył drzwiczki, zabrał krzesła i rozstawił je na pokładzie. Sprawdził silnik, odkręcił zawory. Łódź miała zaledwie trzy lata, wciąż wyglądała jak nowa. Lyle chuchał na nią i dmuchał, przejawiał fanatyzm, jeśli chodzi o jej sprzątanie, starannie ją szorował przed i po każdej wyprawie. „Pewnie chciałby, żebyśmy zrobił to samo” – pomyślał Grant.

Ze sterówki pod pokładem wyniósł środki czyszczące. W ciągu piętnastu minut wyścielił i odkaził „Suzanne B”, najpierw specjalnym mydłem do łodzi oraz długą szczotką do szorowania, a następnie za pomocą wybielacza Clorox. Na koniec popsikał pokład środkami na bazie alkoholu.

Sprawdziwszy olej, uruchomił silnik i pozwolił mu się rozgrzać. Klienci mieli przyjechać o siódmej trzydzieści, zostało więc sporo czasu. Włączył radio i porozmawiał z paroma rybakami – tymi, którzy już byli na morzu – żeby się dowiedzieć, gdzie są dobre łowiska. Rzec normalna, że niektórzy, nie lubiąc konkurencji, odmówili odpowiedzi, znaleźli się jednak dobrzy samarytanie gotowi udzielić informacji. To był przecież ocean obfitości.

Dokładnie o wpół do ósmej na łodzi pojawił się tegi mężczyzna ubrany w granatową wiatrówkę, dzinsy oraz drogie adidasy. Łysiejący, o ciemnych, kręconych włosach po bokach głowy, w okularach przeciwsłonecznych w stalowych oprawkach. Sprawiał wrażenie sportowca, który dawno utracił formę i wyhodował sobie krągły brzuszeczek, ale był barczysty, ręce i nogi miał napakowane, choć niekoniecznie mięśniami – mógł to być tusszcz. Chyba przekroczył czterdziestkę; zmiasta cera nie świadczyła o zamiłowaniu do ruchu.

– Pan nie jesteś kapitan Lyle – powiedział mężczyzna.

– Nazywam się Grant Anderson, zastępuję dziś kapitana Lyle’a. Zachorował.

– W porządku, kapitanie Grant. Ja jestem Frederick Newman. Miał drobny tik, policzek pod jego lewym okiem od czasu do czasu drgał. Wpatrywał się w telefon.

– Czekamy na pańską żonę, tak? – zapytał Grant.

– Nie, żona nie przyjdzie – odrzekł Newman. – Złe się czuje. Nie będzie dziś z nami łowić ryb – mówił z delikatnym, ledwo uchwytnym akcentem, którego Grant nie potrafił zidentyfikować, ale który go irytował.

– Czyli tylko pan?

– Owszem – policzek Newmana zadrgał, gdy mężczyzna wrócił do studiowania ekranu. – Jestem gotów, kapitanie Grant.

Grant zaserwował tamtemu wstępną gadkę instruktażową w stylu Lyle’a. Podczas niej Newman niecierpliwie kiwał głową, jakby słyszał to już wcześniej. Pewnie tak było. Grant podkreślił, że robi to po to, by zapewnić pasażerowi dobrą zabawę, a potem pokazał mu cały sprzęt, objaśnił, jak działa druciana linka. Newman nie przestawał poruszać głową.

Oświadczył, że chciałby złowić skalnika prążkowanego; ta-sergał zbyt załatuje, aby go jeść. Grant przekazał mu sekret prawidłowego przyrządzania tej ryby: najpierw należy ją moczyc w mleku przez pół godziny. Newman miał to gdzieś – liczył się tylko skalnik.

Nagle zapytał:

– Hej, a może skoczymy na rekiny? Z harpunem? – jego policzek zadrgał.

– Lepiej nie. Łowienie rekinów groziło uszkodzeniem sprzętu. Kapitan Lyle nie byłby z tego zadowolony. (...).



Joseph Finder, „Córka oligarchy”, wyd. Sonia Draga, Katowice 2025, cena 59,90 zł

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 800-472-852, 71/37-48-249

Przez internet: ibo.polskapress.pl

e-mail: ogloszenia.wroclawska@polskapress.pl

W Biurze Reklamy:

Biuro Ogłoszeń: **Wrocław**, ul. Świętego Antoniego 2/4

tel. 71/37-48-249, 71/37-48-132

Czekamy od poniedziałku do piątku w godz.: 8.00-16.00

BIURA W REGIONIE: • **Jelenia Góra**, tel. 797 607 853 • **Legnica**, tel. 514 800 870 • **Syców**, tel. 514 800 969

• **Lubin**, tel. 514 800 969 • **Wałbrzych**, tel. 502 499 983 • **Głogów**, tel. 798 751 830

• **Świdnica**, tel. 502 499 983

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ bez pośrednika 500-185-254.

KUPIĘ każde, got. w 24 h, 500-002-486

Handlowe

ANTYKI

ANTYKI, stare obrazy, meble, starocie

- kupię, 660-532-696.

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu

i drewna. Tel.: 782-592-790.

Zdrowie

STOMATOLOGIA

Protetyka 507-650-105.

Motoryzacja

CZĘŚCI WYPOSAŻENIE SPRZEDAM

SPRZĘGŁA-NAPRAWA Szczęki

hamulcowe - wymiana okładzin.

Świdnica. www.metalowiec.com Tel.

728-493-565.

Usługi

AGD RTV FOTO

Domowa naprawa telewizorów

LED, LCD; 71/351-60-02,

502-175-735.

BUDOWLANO-REMONTOWE

ELEKTRYCZNE inst. Pomiaru.

71/351-15-15, 603-867-128.

ELEKTRYCZNE Pogotowie

71/351-15-15, 603-867-128.

KUCHNIE junkersy piece 609-528-079.

MALARZ, gładzie bezpył. 730-325-737

MALOWANIE solidnie 602-632-474.

ROLETKI, żaluzje, moskitiery, okna,

rolety, drzwi. Montaż, produkcja,

naprawa, tel. 71/341-83-03.

INSTALACYJNE

ANTENA absolutnie profesjonalnie,

tel. 603-867-128, 71/351-15-15.

HYDRAULIK 24h, awarie 505-982-689.

Hydraulik natychmiast 500323373

Hydraulik, Elektryk 505-087-474.

PORZĄDKOWE

ZWALCZANIE pluskwy, 660-811-020.

PRZEPROWADZKI

TANIO 508-287-106, 71/784-55-63.

STOLARSKIE

Tapicerstwo tanio 601-892-927.

TRANSPORTOWE

WYWÓZ starych mebli, 660-811-020.

ZABEZPIECZAJĄCE

AWARIE zamków, montaż, serwis

drzwi antywłam. 501-104-158.

Różne

WRÓŻBY, porady: profesjonalnie

693611517, www.wrozby.pop.pl

Usługi kamieniarskie

KAMIENIARSTWO. Pomniki

granitowe. Koszt z montażem 2.500 zł.

Tel. 691-883-105.

OGŁOSZENIA

13

REKLAMA

0011445292

Ogłoszenie o sprzedaży

1). Przedmiot sprzedaży: **Spółdzielcze własnościowe prawo do boku garażowego nr 76 o pow. użytkowej 17,22 m² i pow. zabudowy 18,00 m², położonego na działce nr 189/1, AM-9, obręb Słone.** Boks garażowy nie posiada założonej odrębnej księgi wieczystej. 2). Określenie upadłego: **Nikolay Ivanov, zam. 57-350 Kudowa-Zdrój, ul. Pogodna 29/4.** 3). Określenie Sądu i sygnatury sprawy: **Sąd Rejonowy w Wałbrzychu, Wydział VI Gospodarczy, ul. Słowackiego 10, 58-300 Wałbrzych, sygn. akt SW1W/GUp-s/204/2024.** 4). Podstawa zbycia: art. 491(11a) ust. 2 Ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. **Prawo upadłościowe (Dz.U.2024.794 t.j.).** 5). Wartość oszacowania: **60.696,00 zł**, numer postępowania na sprzedaż: II, określenie ceny minimalnej: **54.626,40 zł.** 6). Termin złożenia oferty i zapłaty wadium: **6 stycznia 2026 r.** 7). Kwota wadium: **5.462,64 zł**, oznaczenie rachunku bankowego do wpłaty wadium i pozostałej części ceny: **Syndyk Michał Błaszczyszyn**; numer rachunku bankowego: **25 1020 5242 0000 2802 0658 0296.** 8). Termin rozpoznania ofert: **8 stycznia 2026 r., godz. 10:30**, miejsce rozpoznania ofert: **Kancelaria Syndyka**, termin ewentualnej aukcji: **8 stycznia 2026 r., godz. 10:45**, miejsce ewentualnej aukcji: **Kancelaria Syndyka**. Pełne warunki sprzedaży oraz pozostałe informacje przekazywane są przez Syndyka masy upadłości Michała Błaszczyszyna (kom. 662 373 882) lub Pełnomocnika Syndyka Edwarda Stolarczyka (kom. 695 663 414), mail: kancelaria@syndycy.eu. Można również skontaktować się z wyżej wymienionymi osobami celem umówienia na okazanie przedmiotu sprzedaży.

Śledź i polub profil syndycy.eu na facebook(com).

aby być na bieżąco ze wszystkimi postępowaniami na sprzedaż.

REKLAMA

0011440347

GRUNTY ROLNE NA SPRZEDAŻ

(Dolnośląskie, okolice Kłodzka)

Syndyk masy upadłości Dariusza Wali ogłasza sprzedaż z wolnej ręki gruntów rolnych i nieruchomości siedliskowej: SW1K/00049861/7 (4,6000 ha – 288.000 zł), SW1K/00026836/6 (4,7700 ha – 270.000 zł), SW1K/00087516/2 (3,4200 ha – 161.000 zł), SW1K/00094416/3 (12,5423 ha – 592.000 zł), SW1K/00096287/3 – udział 1/6 (1,3918 ha – 8.000 zł), SW1K/00096370/2 (12,2033 ha – 652.000 zł), SW1K/00096567/0 (39,8100 ha – 1.879.000 zł), SW1K/00068912/9 (3,8500 ha – 182.000 zł), SW1K/00049860/0 (4,5800 ha – 251.000 zł), SW1K/00066084/1 (1,4200 ha – 67.000 zł), SW1K/00066083/4 (5,9600 ha – 281.000 zł), SW1K/00063905/2 (4,5700 ha – 216.000 zł), SW1K/00026199/8 (2,4244 ha – 114.000 zł), SW1K/00021089/9 (2,3832 ha – 112.000 zł), SW2K/00008955/1 (7,0361 ha – 332.000 zł), oraz siedlisko SW1K/00044769/7 (0,5903 ha – 1.321.000 zł).

Podane ceny są cenami netto. Sprzedaż będzie opodatkowana podatkiem od towarów i usług wg obowiązującej stawki (o ile występuje bądź występować będzie)

Oferty należy składać do **13.01.2026 r.** na adres: Kancelaria Syndyka, skrytka pocztowa 102, 53-350 Wrocław 15. Liczy się data wpływu.

Otwarcie ofert nastąpi **15.01.2026 r. o godz. 10:00** w Kłodzku, ul. Korczaka 51.

W sprawie pełnych warunków sprzedaży bądź udostępnienia operatów szacunkowych prosimy o kontakt: **662 373 882, 510 171 298,**

bądź kancelaria@syndycy.eu

(w temacie maila prosimy o podanie:

„Grunty rolne Dariusza Wali”)

REKLAMA

0011445337

GRUNTY NIEROLNE NIEZABUDOWANE



Krajowy Ośrodek
Wsparcia Rolnictwa

ODDZIAŁ TERENOWY WE WROCŁAWIU

podaje do publicznej wiadomości informację o zamiarze sprzedaży nieruchomości nierolnej, niezabudowanej, położonej w obrębie **Bolesławiec-4**, gmina **Bolesławiec**, powiat **bolesławiecki**, woj. **dolnośląskie**

Lp.	Nr działek	Pow. w ha	Położenie		Przeznaczenie w MPZP lub w Studium	Cena sprzedaży w zł
			gmina	obwód		
1.	15/1, 15/2, 15/3	8,7631	Bolesławiec	Bolesławiec-4	dz. 15/1-J-P - przemysł (100%); dz. 15/2- P5 - tereny przemysłu (95%); J-P - przemysł (5%); dz. 15/3- P5 - tereny przemysłu (100%)	10.628.000,00

Szczegółowy opis nieruchomości zawiera ogłoszenie **[WRO.WKUZ.GZ.4240.46.2024.AL.188]** wywieszone w miejscach zwyczajowo przyjętych w dniach **4.12.2025-19.12.2025 r.** oraz na stronie internetowej www.gov.pl/web/kowr.

WIĘCEJ INFORMACJI: KRAJOWY OŚRODEK WSPARCIA ROLNICTWA OT WROCŁAW, ul. Mińska 60, 54-610 Wrocław, tel.: 71/ 35-63-919 wew. 733, e-mail: aleksandra.lacka@kowr.gov.pl lub na stronie: www.gov.pl/web/kowr.

www.gov.pl/web/kowr.

REKLAMA

0011445578

AUTOREKLAMA

ibo

TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011444496

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „ENERGOPREM” OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wynajem pomieszczenia gospodarczego nr 5 i nr 6, pod działalność handlowo-usługową lub biuro (nieuciążliwą dla mieszkańców budynku) **przy ul. Rybnickiej 21-21A we Wrocławiu o pow. 34,43 m² i 34,43 m² w dniu 10.12.2025 r. o godz. 16.00, cena wywoławcza netto za 1 m² p.u. wynosi: 9,09 zł (słownie: dziewięć złotych dziewięć groszy).** Przetarg odbędzie się w biurze Spółdzielni przy ul. Klimasa 33/35 we Wrocławiu. Wysokość jednego postąpienia wynosić będzie **0,50 zł** (słownie: pięćdziesiąt groszy). Warunkiem dopuszczenia do przetargu będzie wniesienie wadium na konto Spółdzielni: PKO BP Oddział 3 we Wrocławiu **nr – 47 1020 5242 0000 2802 0018 0422** w kwocie: **200,00 zł** z zaznaczeniem w tyt. przelewu, którego lokalu wadium dotyczy oraz okazanie dowodu wpłaty bezpośrednio przed przetargiem. Bliższych informacji udzielamy w biurze Spółdzielni przy ul. Klimasa 33/35 we Wrocławiu lub telefonicznie pod nr: 71 78 31 436.

Stałem się własną karykaturą, czego zażwsze chciałem uniknąć

Kazik Staszewski po skandalicznym koncercie w Zielonej Górze, podczas którego był wyraźnie „niedysponowany” Fot. Jakub Steinborn



Z ŻYCIA GWIAZD

Joanna Przetakiewicz lubi krokodyla

Fotoreporterzy Pudelka przyłapali celebrytkę na zakupach w Warszawie. Przetakiewicz poruszała się po mieście swym Bentleyem wartym dwa miliony, za kierowcą którego siedział jej szofer. Gdy wysiadła, okazało się, że ma torebkę Birkin z krokodyla za 200 tys. zł. Przy jej nogach grzecznie kroczyła suczka Bella.

Maciej Orłoś ma muzyczną córkę

Prezenter ma czwórkę dzieci, ale rzadko wspomina o nich publicznie. Teraz pochwalił się sukcesem dorosłej córki. „Mela ukończyła studia w berlińskim Bimm University/Bimm Music Institute, na kierunku »songwriting«. Tworzy świetną muzykę i trzymam kciuki za jej dalsze muzyczne sukcesy!” – napisał na Instagramie.

Anna Lewandowska sfilmowała lekcję miłości

Celebrytka zamieściła na Instagramie uroczę wideo, na którym widzimy jej męża tańczącego do „All I Want For Christmas Is You” z córkami: Laurą i Klarą. „Czasem zapominamy, jak ważna jest relacja ojca z córką. To tata, jako pierwszy mężczyzna w jej świecie, pokazuje córce, czym jest miłość bezwarunkowa” – napisała pod filmikiem. I dodała: „Dla córeczek tata to pierwszy bohater, a dla ojca córka to najpiękniejsza lekcja miłości”.

(GZL) Fot. Szymon Starnawski



W TELEWIZJI



Za jakie grzechy, dobry Boże?

TV Puls, 20:00

Wywodzący się z wyższych sfer konserwatywni katolicy małżonkowie są zawiedzeni niekatolickimi mężami trzech córek. Czara goryczy się przelewa, gdy czwarta córka przyprowadza do domu narzeczonego...

Noce w Rodanthe

TVN Fabuła, 20:00

Adrienne wyjeżdża do Rodanthe, gdzie przez kilka dni ma zajmować się pensjonatem znajomej. W hotelu przebywa tylko jeden gość, doktor Paul Flanner. Ich znajomość wkrótce przeradza się w romans.

Pod Starym Dębem

Ale Kino+ HD, 20:10

Górnictwo miasteczko od czasu zamknięcia szybu jest pogrążone w kryzysie. Jego mieszkańcy nieprzychylnie patrzą na imigrantów. TJ Ballantyne, właściciel pubu, chce zjednoczyć miejscowych z przybyszami.

To skomplikowane

Polsat, 22:05

Jane, rozwódka po pięćdziesiątce, niespodziewanie wdaje się w romans z byłym mężem. Jednocześnie pojawia się kolejny mężczyzna...

Cała prawda o kosmetykach

BBC Earth, 22:55

Co kryje się za stwierdzeniami „testowany klinicznie”, „zalecany przez dermatologów”, „przeciwzmarszczkowy” lub „dodający objętości”. Czy kosmetyki w ogóle są skuteczne?

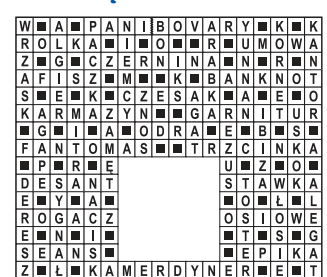
KRZYŻÓWKA NR 187

Poziomo:

- 3) but z drewna lub tyka,
 - 6) cena papierów wartościowych,
 - 11) pokład soli kamiennej,
 - 12) ... i Polluks, czyli Dioskurowie,
 - 13) druga epoka wczesnego trzeciorzędu,
 - 14) stolica kraju piramid,
 - 15) jednostka monetarna Iranu,
 - 16) dodatkowe punkty w grze,
 - 17) państwo w Ameryce Centralnej,
 - 18) wierzchnia część skrzyni,
 - 19) gorącochrwisty wierzchołek,
 - 21) Tokarczuk lub Bożnańska,
 - 23) możliwość osiągnięcia sukcesu,
 - 26) ... elektryczny, mierzony w omach,
 - 27) stolica Kazachstanu nad rzeką Iszym,
 - 30) roślina w akwariach zimnowodnych,
 - 31) polska komedia kryminalna retro,
 - 34) doskonały mówca, retor,
 - 38) ... Santana, wirtuoz gitary,
 - 39) alfabetyczny spis terminów,
 - 40) film z Sylwestrem Stallone,
 - 41) zbożowa potrawa dietetyczna,
 - 42) ważna linia komunikacyjna.
- ### Pionowo:
- 1) świąteczny dzień w Izraelu,
 - 2) sprzęt do podniebego szybowania,
 - 3) drugi pod względem powierzchni stan USA,
 - 4) sportowa lub remontowa,
 - 5) krótkie alegoryczne opowiadanie,
 - 6) rybożerny ptak mazurski,
 - 7) azjatycka owca stepowa,
 - 8) wilgotny las równinowy,
 - 9) odziedziczona ziemia, spuścizna,
 - 10) niewielki kraj w Pirenejach,
 - 20) maszyna na stoku narciarskim,
 - 22) między ustami a przełykiem,
 - 24) potajemny spiszek,
 - 25) wyróżniające oznaczenie, miano,
 - 28) iglasty las na Syberii,
 - 29) miasto nad Notecią,
 - 31) popularny model Opla,
 - 32) prawy dopływ Odry,
 - 33) metal ziem rzadkich,
 - 35) spotkanie Laury z Filonem,
 - 36) poskramia dzikie zwierzęta,
 - 37) przednia strona monety.



ROZWIĄZANIE NR 186



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś spokojnie ruszysz na przód. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że jasne sygnały wskażą kierunek i dodadzą Ci pewności.

Ryby (19.02 - 20.03)

Zadbaj o rytm dnia. Horoskop na dziś stanowczo wróży, że małe kroki przyniosą efekty, które wzmocnią Twoje poczucie stabilności.

Baran (21.03 - 19.04)

Rozmowa otworzy nowe spojrzenie. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że Twoja elastyczność pomoże Ci podjąć trafną decyzję.

Byk (20.04 - 20.05)

Znajdziesz chwilę na refleksję. Horoskop dzienny wróży, że spokój i stabilizacja poprowadzą Cię ku rozwiązaniu, których potrzebujesz.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Twoja energia będzie inspirować. Zrób śmiały krok na przód. Horoskop na dziś zapowiada, że otoczenie pozytywnie na to zareaguje.

Rak (22.06 - 22.07)

Porządek w myślach da Ci ulgę. Horoskop dzienny na czwartek zapowiada, że jasny plan pozwoli ruszyć dalej bez napięcia i wątpliwości.

Lew (23.07 - 22.08)

Zgoda wróci do relacji z innymi osobami. Horoskop dzienny wróży, że krótka wymiana zdań wprowadzi harmonię i poprawi Twoje nastawienie.

Panna (23.08 - 22.09)

Intuicja poprowadzi Cię w dobrym kierunku. Horoskop na dziś radzi zaufać jej - odkryjesz kierunek, który otworzy przed Tobą nowe drogi.

Waga (23.09 - 22.10)

Mała zmiana doda Ci odwagi. Horoskop dzienny na czwartek to wskazówka, by zrobić pierwszy krok, a reszta potoczy się naturalnym rytmem.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Wytrwałość przyniesie efekt. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że skupienie na celu zaowocuje szybciej, niż przypuszczasz...

Strzelec (22.11 - 21.12)

Pomysł, który się pojawi, może odmienić Twoje najbliższe plany. Horoskop na dziś stanowczo radzi zanotować go i podążać za impulsem.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Spokój stanie się drogowskazem. Horoskop dzienny na czwartek radzi wsłuchać się w siebie - odnajdziesz dzięki temu równowagę.

Barcelona potrzebuje nowego wykonawcy karnych

Jacek Czaplewski
jacek.czaplewski@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Aż trudno w to uwierzyć, ale Robert Lewandowski rzeczywiście w tym sezonie więcej rzutów karnych zmarował, niż wykonał.

Ten z Atletico Madryt był jego najgorszym w karierze. Ma szczęście, że drużyna stanęła na wysokości zadania, wygrała mecz i umocniła się na pozycji lidera La Liga. Tymczasem hiszpańskie media spekulują: Polak odejdzie po sezonie. Polskie źródła tego jednak póki co nie potwierdzają.

Lewandowski podszedł do jedenastego metra jeszcze przed przerwą, przy wyniku remisowym, zanim Barcelona zdobyła zwycięskie bramki. Wziął dwa głębokie wdechy, zrezygnował z charakterystycznego nabiegu, a potem piłki po jego strzale szukano na trybunach Camp Nou. Uderzył bardzo wysoko nad poprzeczką, jakby uprawiał futbol amerykański. Kibice z całego świata od razu przypomnieli sobie równie spektakularne pudła; choćby te autorstwa Davida Beckhama czy Sergio Ramosa. Wszyscy uznali zgodnie, że Lewandowski jako specjalista od karnych kopnął najgorzej w swojej długoletniej karierze.

Po przestrzelonym karnym Lewandowski tylko kręcił głową. W to, co się stało, nie dowierzali również kibice, ale też sami koledzy z drużyny. Realizator transmisji pokazał reakcję Gaviego i Fermina Lopeza zasiadających w łóżu. Ten drugi aż się odwrócił tyłem do boiska.

To trzecia jedenastka Lewandowskiego w tym sezonie – już druga przestrzelona. Trafił jedynie przeciwko Celcie Vigo, natomiast pomylił się również



Robert Lewandowski nie wykorzystał rzutu karnego, strzelając wysoko nad bramką

z Sevillą, gdy kopnął obok bramki, a jego drużyna poniosła druzgocącą porażkę. Z Atletico Madryt wyszło inaczej. 37-latek został na boisku do momentu objęcia prowadzenia, na które zresztą miał wpływ, bo pośrednio asystował Daniemu Olmo.

Pomimo słabego występu schodzący z boiska Lewandowski otrzymał gromkie brawa od kibiców. Sam zainteresowany nie komentował nigdzie na gorąco tego pudła. W mediach społecznościowych podkreślił jedynie jak ważne to było zwycięstwo. Dzięki niemu Barcelona pozostała bowiem na fotelu lidera, który przejęła od Realu Madryt po jego serii trzech remisów.

Hiszpańskie media oszczędziły Lewandowskiego. „Sport” dał mu szóstkę za występ (skala 1-10). Zwrócono uwagę, że i tak mógł strzelić gola, ale po świetnej główce jeszcze lepiej interweniował Jan Oblak.

Jeszcze przed meczem ruszyły spekulacje na temat nieodległej przyszłości Lewandowskiego. „The Athletic” twierdzi, że Barcelona nie przedłuży z nim wygasającego kontraktu i tym samym od lipca zostanie wolnym zawodnikiem. Gdzie miałby dołączyć, skoro nie myśli kończyć jeszcze kariery? Padają na razie dwie nazwy chętnych: mowa o tureckim Fenerbahce Stambuł, ale i włoskim AC Milan, do którego przeszedł niedawno 40-letni Luka Modrić.

Polskie źródła uspokajają w sprawie Lewandowskiego – żadna wiążąca decyzja nie zapadła. – Z dobrych źródeł wiem, że te kursykuły The Athletic o tym, że Lewandowski nie pozostanie w Barcelonie, to teksty pisane na potrzeby chwili, na zapełnienie portalu, bo nikt dzisiaj nie wie, czy Lewy zostanie w klubie. To

nie czas, by o tym mówić. Myślę, że marzec, kwiecień to będą decydujące miesiące – uważa komentator Eleven Sports Mateusz Świącicki cytowany przez Meczyki. I dodaje: – Myślę, że gdyby Lewandowski mógł nam powiedzieć prywatnie, bez kamer, co byłoby dla niego najlepszym rozwiązaniem, to powiedziałby, że zostanie w Barcelonie, bo wraz z rodziną czuje się tu świetnie.

Do końca roku Lewandowski czeka jeszcze sporo grania. Barcelona rozegra bowiem cztery mecze o stawkę: z Betisem Sewilla, Osasuną oraz Villarrealem w La Lidze, a także z Eintrachtem Frankfurt w Lidze Mistrzów, w której o dziwo nasz rodak nie zdobył ani jednej bramki mimo czterech występów. Po krótkiej przerwie świąteczno-noworocznej wróci 3 stycznia.

©P

Polki rundę zasadniczą mistrzostw świata rozpoczną dziś z Argentyną

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA RĘCZNA. Reprezentacja Polski meczem z Francją zakończyła rundę wstępną mistrzostw świata, a dzisiaj spotkaniem z Argentyną w Rotterdamie rozpocznie rundę zasadniczą mundialu.

O pierwsze miejsce w grupie F Polki przegrały 28:42 (17:18) z mistrzyniami świata Francuzkami w 's-Hertogenbosch.

– Ten mecz pokazał, jak już wiedzieliśmy wcześniej, że możemy grać z każdym przeciwnikiem, także z tym topowym. Problemem jest utrzymanie tempa przez całe spotkanie. Po tem pojawiają się błędy. Teraz musimy skupić się na trzech meczach w drugiej rundzie. Przede wszystkim jest szansa na dobry wynik z Austrią i Argentyną. Potem zobaczymy, co da się zrobić, grając przeciwko Holandii – powiedział selekcjoner Polek Arne Senstad.

Polskie piłkarki rundę zasadniczą zaczną meczem z Ar-

gentyną, w sobotę zagrają z Holandią, a w poniedziałek z Austrią. W grupie 3 turnieju rozgrywanego w Niemczech i Holandii są też Francja i Tunezja, z którymi Polki grały wcześniej.

Do mundialu przystąpiły 32 drużyny podzielone na 8 grup. Do rundy zasadniczej awansowały po trzy zespoły z każdej z grup. Te z polskiej (F) połączyły się z drużynami z grupy E (Holandia, Austria, Argentyna). Do ćwierćfinału awansują dwie najlepsze drużyny.

Finał i mecz o trzecie miejsce odbędą się 14 grudnia.

©P

PROGRAM GRUPY 3 MŚ

czwartek, 4 grudnia
Polska - Argentyna (godz. 15.30)
Francja - Austria (18.00)
Holandia - Tunezja (20.30)
sobota, 6 grudnia
Austria - Tunezja (15.30)
Argentyna - Francja (18.00)
Polska - Holandia (20.30)
poniedziałek, 8 grudnia
Tunezja - Argentyna (15.30)
Polska - Austria (18.00)
Francja - Holandia (20.30)



Biało-Czerwone przystąpią dziś w Rotterdamie do rundy zasadniczej mistrzostw świata w piłce ręcznej

Wisła gotowa na czterodniowe zawody Pucharu Świata w skokach

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. W zawodach Pucharu Świata w Wiśle Malince ma wystartować po ponad 60 kobiet i mężczyzn. Obiekt jest gotowy na przyjęcie uczestników.

Na skoczni im. Adama Małysza w czwartek i piątek w konkursach indywidualnych skakać będą panie, a w sobotę i niedzielę panowie.

Jest bardzo duże zainteresowanie kibiców konkursami

mężczyzn. Pod skocznia najpewniej pierwszy z nich będzie obserwować komplet, czyli sześć tysięcy widzów.

Ze względu na stosunkowo późną porę przeprowadzenia piątkowych kwalifikacji do sobotniego konkursu mężczyzn zrezygnowano w tym roku z tradycyjnej uroczystości wręczenia najlepszym plastronów startowych.

W sobotę i niedzielę zostanie uruchomiona specjalna komunikacja autobusowa (z centrum Wisły w rejon skoczni i z powrotem).

„Od czwartego do siódmego grudnia autobusy na liniach do Wisły Malinki, Wisły Czarnej oraz Szczyrku będą kursować regularnie zgodnie z rozkładami jazdy umieszczonymi na tablicach przystankowych. Bilety na te kursy można nabyć u kierowcy. Dodatkowo w dniach szóstego i siódmego grudnia uruchomiona zostanie dodatkowa komunikacja wahałowa, która umożliwi kibicom sprawny dojazd na skocznię oraz powrót po zawodach” – ogłoszono w komunikacie Urzędu Miejskiego w Wiśle.

W rejon skoczni będzie można dojechać z przystanków: tymczasowego przy Domu Zborowym (przy cukierni i aptece obok pl. Hoffa), przy ul. Olimpijskiej i Wisła Oaza. Po zawodach autobusy mają ruszać ze skrzyżowania Nowa Osada (tymczasowy przystanek na drodze z Czarnego).

W sezonie 2024/2025 na obiekcie im. Adama Małysza przeprowadzono dwa indywidualne konkursy Pucharu Świata mężczyzn. W pierwszym z nich najlepszym z Polaków był Paweł Wąsek, który za-

jął jedenaste miejsce. Zwyciężył Austriak Daniel Tschofenig. W drugim wspomniany polski zawodnik uplasował się na tym samym miejscu (ponownie był najlepszy z Biało-Czerwonych) zaś zwyciężył Niemiec Pius Paschke.

W konkursie mężczyzn wystąpi 10 Polaków: Kamil Stoch, Paweł Tomasiak, Dawid Kubacki, Paweł Wąsek, Piotr Żyła, Aleksander Zniszczoł, Maciej Kot, Adam Niżnik, Jakub Wolny oraz Klemens Joniak, który zadebiutuje w zawodach Pucharu Świata.

PROGRAM PŚ W WISŁE

4 grudnia, czwartek
10.30 - oficjalny trening kobiet
12.00 - kwalifikacje kobiet
17.15 - konkurs indywidualny kobiet
5 grudnia, piątek
10.00 - kwalifikacje kobiet
11.30 - konkurs indywidualny kobiet
17.45 - oficjalny trening mężczyzn
20.15 - kwalifikacje mężczyzn
6 grudnia, sobota
13.45 - seria próbna mężczyzn
14.45 - konkurs indywidualny mężczyzn
7 grudnia, niedziela
12.55 - kwalifikacje mężczyzn
14.25 - konkurs indywidualny mężczyzn
©P

SPORT

www.sportowy24.pl

Ojciec Lewandowskiego
w 1982 roku tłumiał
protesty we WrocławiuPiotr Janas
x.com: @Piotr_K_Janas

Trwa promocja nieautoryzowanej biografii Roberta Lewandowskiego: „Lewandowski. Prawdziwy”. W książce pojawił się wątek dotyczący Wrocławia. Prezentujemy ten fragment.

O tej książce mówi cała Polska, nie tylko ta piłkarska. „Lewandowski. Prawdziwy” to liczący blisko 700-stron portret kapitana reprezentacji Polski stworzony przez dziennikarza Sebastiana Staszewskiego. W niedzielę o godz. 13:00 będzie można spotkać się z Sebastianem Staszewskim na Wrocławskich Targach Dobrych Książek, zadać mu pytanie, kupić książkę z autografem i zrobić pamiątkowe zdjęcie.

W książce jest m.in. historia śp. ojca Roberta Lewandowskiego - Krzysztofa - który w 1982 roku odbywał służbę wojskową w 62. Kompanii Specjalnej w Bolesławcu. Dowiadujemy się, że brał on udział w pacyfikowaniu słynnego protestu w sierpniu 1982 roku na ulicach Wrocławia, w trakcie którego jeden z protestujących został śmiertelnie postrzelony. Oto fragment dotyczący tej strasznej historii.

„Ostatniego dnia sierpnia 1982 roku na ulice Wrocławia wyszło około pięćdziesięciu tysięcy ludzi. Pokojowy protest szybko zmienił się w bitwę z zomowcami. (...) Spanikowane

władze do tłumienia zamieszek wysłały ponad cztery tysiące funkcjonariuszy milicji i dwa tysiące żołnierzy, między innymi jednostki Wojsk Ochrony Pogranicza, Wojskowej Służby Wewnętrznej i Ludowego Wojska Polskiego. W tym komandosów z Bolesławca, którym wydano ostrą amunicję. Wielu żołnierzy nie paliło się jednak do walki z cywilami - nie do tego byli szkoleni, a poza tym po cichu często sympatyzowali z Solidarnością. Wśród nich znalazł się Lewandowski.

(...) Trudno jest dokładnie odtworzyć działania Lewandowskiego tego sierpniowego popołudnia. Także dlatego, że - jak nieoficjalnie zdradził mi jeden z dolnośląskich archiwistów - dokumenty świadczące o udziale komandosów w tej operacji prawdopodobnie zostały usunięte, aby nie dało się udowodnić wydania konkretnych rozkazów. Pozostała jednak relacja samego Krzysztofa, którą przekazał mi jeden z jego przyjaciół: - Oddział Krzyska unikał zadymy, ale jakaś baba zrzuciła im na głowy akwarium i nagle zrobiło się gorąco. Prawdopodobnie chodzi nie o akwarium, a słoiki z przetworami, którymi zgodnie z miejską legendą mieszkańcy mieli obrzucać z balkonów bliżej nieokreślony oddział, ale roztrząskujące się o bruk szkło i przyskakająca ciec mogły zostać wzięte przez żołnierzy za akwarium.” ©©



Autor „Lewandowski. Prawdziwy” Sebastian Staszewski (z lewej) pojawi się na Wrocławskich Targach Dobrej Książki

WYNIKI LOSOWAŃ LOTTO

WTOREK, 2.12

Multi Multi – godz. 22:00

2, 8, 12, 13, 18, 19, 25, 30, [36], 37, 38, 41, 51, 56, 59, 61, 63, 68, 76, 78

Mini Lotto

2, 13, 16, 28, 34

Lotto

3, 9, 29, 30, 32, 47

Lotto Plus

8, 14, 17, 21, 24, 40

Kaskada – godz. 22:00

2, 3, 4, 9, 11, 14, 17, 19, 21, 22, 23, 24

Ekstra Pensja

4, 8, 22, 27, 31 + 1

Ekstra Premia

9, 16, 23, 30, 33 + 4

ŚRODA, 3.12

Multi Multi – godz. 14:00

5, 8, 10, 14, [19], 27, 31, 35,

36, 40, 41, 55, 57, 58, 61, 66, 68, 72, 77, 79

Kaskada – godz. 14:00

1, 2, 5, 7, 8, 12, 13, 15, 16, 20, 21, 22

KRÓTKO



PEŁYWANIE

Kornelia Fiedkiewicz z medalem mistrzostw Europy! Sztafeta była trzecia

Kornelia Fiedkiewicz (Juwenia Wrocław) razem z koleżankami ze sztafety zdobyła brązowy medal mistrzostw Europy na krótkim basenie na dystansie 4x50m stylem dowolnym. Na tym samym dystansie Polacy wywalczyli srebro. To pierwsze medale białoczerwonych na imprezie, która we wtorek rozpoczęła się w Lublinie. Polki wystartowały w składzie: Kornelia Fiedkiewicz, Julia Maik, Barbara Leśniewska i Katarzyna Wasick. Uzyskały czas 1.35,75 i były gorsze tylko od Holenderek – 1.33,85 oraz Włoszek – 1.34,30. Kornelia Fiedkiewicz pochodzi z Legnicy. Potem trafiła do Juwenii Wrocław pod skrzydła trenera Grzegorz Widanki. Przez pewien czas trenowała w Wielkiej Brytanii, ale w tym roku wróciła do Wrocławia. Jest olimpijką z Tokio i z Paryża. W swoim dorobku ma m.in. złoty medal ubiegłorocznych ME w Belgardzie (sztafeta 4x100 zmiennym) oraz złoto ME 2019 na krótkim basenie (Glasgow, 4x50 zmiennym). W tym roku skończyła 24 lata. Dla najbardziej doświadczonej, 33-letniej Wasick, to już siódmy medal ME na krótkim basenie. Pierwszy zdobyła... 14 lat temu w Szczecinie. Po raz pierwszy na podium seniorskiej imprezy stanęła natomiast zaledwie 15-letnia Leśniewska. Chwilę później śladami koleżanek z reprezentacji poszła polska sztafeta męczyzn. Białoczerwoni startowali w składzie: Piotr Ludwiczak, Ksawery Masiuk, Mateusz Chowaniec i Kamil Sieradzki. Początek mieli nie najlepszy, jednak nadrobili dystans do czołówek na dwóch ostatnich zmianach. Srebro wywalczyli czasem 1.23,63. Zwycięzcy Włochy ukończyli wyścig w czasie 1.22,90, a trzeci na mecie Chorwaci – 1.23,79. (JG)

Śląsk w grze o play-offy BKT EuroCupu



Śląsk chce sprawić kolejną niespodziankę i tym razem pokonać lidera grupy A

Dawid Foltyniewicz
dawid.foltyniewicz@polskappress.pl

KOSZYKÓWKA. Śląsk Wrocław zagra dziś na wyjeździe z Olimpiją Lublana w 9. kolejce BKT EuroCupu. WKS walczy o udział w fazie play-off.

Śląsk w ostatnich latach przyzwyczaił swoich kibiców, że tylko okazjonalnie odnosi zwycięstwa w europejskich pucharach. Sezon 2025/26 w wykonaniu WKS-u jest zatem miłą odmianą. Podopieczni Ainārsa Bagatskisa po 8. kolejce BKT EuroCupu mają na koncie po cztery wygrane i porażki. Wrocławski zespół zajmuje obecnie szóste miejsce w tabeli grupy A - ostatnie gwarantujące udział w fazie play-off.

Dziś koszykarzy Śląska czeka nie lada wyzwanie, ponieważ zmierzą się na wyjeździe z liderem grupy, Cedevitą Olimpiją Lublana. Bilans drużyny ze Słowenii to 6-2. Zdecydowanym faworytem tego meczu będą gospodarze. Z drugiej strony ekipa prowadzona przez Zvezdana Mitrovicia wydaje się w zasięgu „Trójkolorowych”. Olimpija przegrała w tym sezonie BKT EuroCupu z Bahçeşehir College Stambuł (76:92) i Neptunasem Kłajpeda (91:94), a to

zespoły, z którymi Śląsk wygrywał.

WKS spotkaniem w Lublinie rozpocznie grudniowy maraton meczów. W ostatnim miesiącu roku wrocławską drużynę czeka dziewięć potyczek.

Śląsk nie będzie miał za dużo czasu na odpoczynek, ponieważ już trzy dni później - w niedzielę 7 grudnia - na mikolajkowy mecz do Hali Orbita zawita ekipa z Torunia. Będzie to okazja do rewanżu za starcie w fazie play-in, a także do powtórki z meczu fazy zasadniczej, gdzie „Trójkolorowi” zwyciężyli 99:76.

Kolejny tydzień - kolejny wyjazd. WKS rozpocznie rundę rewanżową BKT EuroCupu. Ekipa Ainārsa Bagatskisa poleci na Litwę, by ponownie pokonać Neptunas Kłajpeda. Przypomnijmy, że na inaugurację sezonu w Hali Stulecia wrocławianie wygrali 95:85.

Prawdziwy maraton grania rozpocznie się 15 grudnia spotkaniem z Energią Czarnymi Słupsk. Po zaledwie jednym dniu przerwy do Wrocławia przyjedzie hiszpańska BAXI Manresa. Po krótkim odpoczynku Śląsk pojedzie na mecz do Ostrowa Wielkopolskiego, gdzie czeka już dobrze znany we Wrocławiu Daniel Gołębowski ze swoją ekipą.

W okresie okołoswiątecznym dojdzie do dwóch spotkań - tuż przed samą Wigilią Śląsk zmierzy się w Orbicie z Dzikami Warszawa. Będzie to mecz zaległej 1. kolejki Orlen Basket Ligi, a w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia to, na co czekają wszyscy kibice we Wrocławiu - hitowe starcie z Anwilom Włocławek w Hali Stulecia.

Na koniec grudnia na „Trójkolorowych” czeka jeszcze podróż do Rumunii. Ostatnim rywalem WKS-u w 2025 roku będzie U-BT Cluj-Napoca. ©©

9. KOLEJKA BKT EUROCUPI

Dziś: Bahçeşehir College Stambuł - Neptunas Kłajpeda (godz. 17:00), Cedevita Olimpija Lublana - Śląsk Wrocław (godz. 18:30, Polsat Sport Premium 1), Aris Saloniki Betsson - U-BT Cluj-Napoca (godz. 19:00), Hapoel Midtown Jerozolima - Umana Reyer Wenecja (godz. 20:00).

Jutro: BAXI Manresa - Veolia Towers Hamburg (godz. 20:45).

Tabela grupy A (kolejno: klub, liczba meczów, bilans meczów, bilans małych punktów)

1. Olimpija Lublana	6-2	+78
2. Hapoel Jerozolima	6-2	+74
3. Bahçeşehir Stambuł	6-2	+72
4. U-BT Cluj-Napoca	4-4	+21
5. Reyer Wenecja	4-4	+20
6. Śląsk Wrocław	4-4	-18
7. Aris Saloniki	4-4	-26
8. Neptunas Kłajpeda	3-5	-33
9. BAXI Manresa	3-5	-36
10. Towers Hamburg	0-8	-152